



## Inauguracja roku akademickiego

s. 4-12

### Koronawirus od środka

s. 18-24

### NZS AMB - początek i geneza

s. 30-33



# Władze dziekańskie



**Prof. dr hab. Irina Kowalska**  
Dziekan Wydziału Lekarskiego z Oddziałem Stomatologii i Oddziałem Nauczania w Języku Angielskim oraz Dziekan Kolegium Nauk Medycznych



**Prof. dr hab. Wojciech Miltyk**  
Dziekan Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej oraz Dziekan Kolegium Nauk Farmaceutycznych



**Prof. dr hab. Sławomir J. Terlikowski**  
Dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu oraz Dziekan Kolegium Nauk o Zdrowiu

## Prodziekani Wydziału Lekarskiego z Oddziałem Stomatologii i Oddziałem Nauczania w Języku Angielskim



**prof. dr hab. Anna M. Wasilewska**  
Prodziekan ds. Studenckich



**prof. dr hab. Tomasz Hryszko**  
Prodziekan ds. Rozwoju i Nauczania Anglojęzycznego



**prof. dr hab. Teresa U. Sierpińska**  
Prodziekan ds. Jakości Kształcenia, Programów Studiów i Oddziału Stomatologii

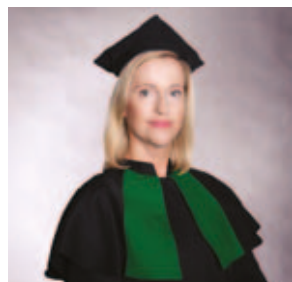


**dr hab. Anna M. Moniuszko-Malinowska**  
Prodziekan ds. Ewaluacji i Nauki



**prof. dr hab. Karol A. Kamiński**  
Prodziekan ds. Ewaluacji i Nauki

## Prodziekani Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej



**dr Anna Gromotowicz-Popławska**  
Prodziekan ds. Studenckich



**dr hab. Katarzyna Socha**  
Prodziekan ds. Rozwoju



**prof. dr hab. Milena I. Dąbrowska**  
Prodziekan ds. Jakości Kształcenia i Programów Studiów



**prof. dr hab. Jerzy A. Pałka**  
Prodziekan ds. Ewaluacji i Nauki



**dr Bartłomiej G. Kałaska**  
Prodziekan ds. Ewaluacji i Nauki

## Prodziekani Wydziału Nauk o Zdrowiu



**prof. dr hab. Ludmiła Marcinowicz**  
Prodziekan ds. Studenckich



**prof. dr hab. Halina Car**  
Prodziekan ds. Rozwoju



**dr hab. Mateusz Cybulski**  
Prodziekan ds. Jakości Kształcenia i Programów Studiów



**prof. dr hab. Elżbieta Krajewska-Kułak**  
Prodziekan ds. Ewaluacji i Nauki



**prof. dr hab. Bożena Dobrzycka**  
Prodziekan ds. Ewaluacji i Nauki



Marcin Tomkiel  
Redaktor naczelny  
Medyka Białostockiego

Odkąd sięgam pamięcią po raz pierwszy nie mogliśmy odwiedzić grobów bliskich. Refleksje na temat śmierci są w tym roku spotęgowane pandemią SARS-Co-2. Rosnącą statystykę zachorowań potwierdza wąski krąg rodzin i znajomych, których zmógł Covid-19. Niestety, dotyka to także wspólnotę akademicką.

Wirus zabrał z naszej społeczności dr Marka Alifiera. Wspaniałego lekarza i naukowca w sile wieku,

który był ekspertem w dziedzinie immunologii, szczepionek i pediatrii. Studenci uwielbiali jego osobowość i talent dydaktyczny. Z zaangażowaniem pracował w Zakładzie Immunologii Klinicznej UMB. Ta przedwczesna śmierć poruszyła nas wszystkich. Brutalnie przypominała w codziennej szpitalnej rutynie, że medycy są bardzo narażeni na kontakt z wirusem i - mimo heroizmu walki o ludzkie życie - sami nie są nieśmiertelni. Trzeba o tym pamiętać podczas codziennych obowiązków.

Heroiczną pracę wykonuje nie tylko personel bezpośrednio przy łóżkach pacjentów, ale także diagnosty i pracownicy laboratorium, którzy testują ponad tysiąc próbek dziennie. Polecam wywiad z doc. J. Reszeć. Wraz z zespołem od miesiący z poświęceniem pracuje ona na rzecz mieszkańców regionu.

Brak lekarzy i pielęgniarek, przepełnione oddziały zakaźne i rosnąca liczba chorych, są powodem obaw o wydolność polskiej służby zdrowia. Od lat niedofinansowany personel medyczny jest na skraju wyczerpania. Tworzony przez wojewodę szpital tymczasowy w hali UMB tylko połowicznie rozwiązuje problem. Największym wyzwaniem jest brak osób do obsługi respiratorów. Płacimy wysoką cenę za exodus młodej generacji medyków.

Nie tylko pandemia Sars-Co-2 sprawiła, że Polska nie będzie już taka sama... Poruszenie, protesty społeczne, a w konsekwencji dalekosiężne skutki wywołało także zaostrzenie prawa aborcyjnego. Obowiązujący kompromis zakwestionowano. Reakcja kobiet mimo obostrzeń epidemiologicznych jest spontaniczna i międzypokoleniowa. Tysiące demonstrantów na ulicach polskich miast. Polaryzacja wśród rodaków jeszcze się powiększyła. Nastąpił „Dies irae”. Doszło do niepokoїв społecznych, incydentalnych ataków na kościoły i napaści na demonstrujących. Skrajne emocje zagłuszyły apele o wyciszenie nastrojów i próbę dialogu. Dla podkreślenia własnej racji obie strony sporu powołują się na argumenty medyczne, światopoglądowe i moralne. Niestety nie widać woli tak potrzebnego kompromisu... „Cum debita reverentia” - z należytym szacunkiem.

Ideologiczna wojna znalazła także swoje odbicie w zdewastowaniu zabytkowego muru w ogrodach Branickich. Zakładanie grup w mediach społecznościowych, które samowolnie wyrażają rzekomo opinie wspólnoty akademickiej UMB, i próbują narzucać innym swoje przekonania, nie służy osiągnięciu kompromisu.

Szanujmy różnice poglądów, bo to esencja akademickości i toczenia sporu na argumenty, a nie inwektywy. Uczelnia powinna być neutralna światopoglądowo i nikomu nie narzucać wyznawanych poglądów. Wspólnym mianownikiem niech będą: gotowość na rozmowę, przyjmowanie argumentów drugiej strony i wyciągnięta dłoń do kompromisu.

Nie dajmy się podzielić w tym trudnym czasie. Nie jesteśmy wrogami, mieszkamy we wspólnym domu i mamy wspólną przyszłość. Poszukajmy zatem tego, co nas łączy. „Optimum medicamentum quies est” - najlepszym lekarstwem jest spokój...

Marcin Tomkiel

## Spis treści

- 2 | **Władze dziekańskie**
- 4 | **70 lat UMB**
- 5-9 | **Wystąpienie inauguracyjne IM rektora UMB prof. dr. hab. Adama Krętowskiego**
- 10 | **Medale i odznaczenia**
- 11 | **Warto być lepszym od innych**
- 11 | **Immatrykulacje**
- 12 | **Świat potrzebuje naukowców**
- 12 | **Odważ się być mądrym**
- 13 | **Nowa profesor w UMB**
- 13 | **Dziekan dziekanów prof. Wojciech Miłytyk**
- 14 | **Awans do rady NCBiR**
- 14 | **Nasz kandydat na przewodniczącego**
- 14-15 | **Życzcie mi, żebym już nie był dyrektorem**
- 16 | **Aula Alumnów na finiszu**
- 16 | **Krótko o UMB**
- 17 | **My UMB w smartfonie**
- 17 | **Udane starty w Łodzi**
- 18 | **Tymczasowy szpital w hali sportowej UMB**
- 19-20 | **To nie jest zwykła grypa**
- 21 | **Rezydenci do walki z koronawirusem**
- 22 | **Śmiertelny/a**
- 23-24 | **Na drugim szczycie Covid-19**
- 25 | **II Podlaski Tydzień Profilaktyki i Leczenia Chorób Nowotworowych ONCOweek 2020**
- 26 | **Hybrydowo o doktoratach wdrożeniowych**
- 27-28 | **Studenci podnoszą kompetencje pomimo Covid 19**
- 29 | **Wykluczenie**
- 30-31 | **NZS AMB geneza i początki**

.....  
**SKŁAD REDAKCJA:**  
Redaktor naczelny: Marcin Tomkiel  
Zastępca redaktora naczelnego: Adam Hermanowicz  
Sekretarz redakcji: Katarzyna Malinowska-Olczyk  
Redakcja: Tomasz Dawidziuk, Magdalena Muskała, Wojciech Więcok  
Współpracownicy: Alina Midro, Wojciech Sobaniec, Anna Worowska  
Korekta: Ewa Krzemińska Skład i druk: Drukarnia Biały Kruk  
Projekt strony internetowej: Monika Fiedorowicz  
Projekt okładki: Drukarnia Biały Kruk  
nakład: 300 egzemplarzy  
**ADRES REDAKCJI:**  
Biblioteka Główna Uniwersytetu Medycznego  
15-089 Białystok, ul. Klińskiego 1, tel. (85) 74854 85, email: medyk@umb.edu.pl  
www.medyk.umb.edu.pl  
 / MEDYK BIAŁOSTOCKI  / MEDYKBIALOSTOCKI1956  
 / MEDYK BIAŁOSTOCKI

# 70 lat UMB

Ten rok akademicki na pewno zapisze się jako wyjątkowy w kronikach naszej uczelni. Choć największy na to wpływ będzie miała epidemia koronawirusa.



Uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego UMB odbyła się w Operze Podlaskiej, fot. Wojciech Więcko

9 października, godz. 10, Opera i Filharmonia Podlaska - to data, czas i miejsce inauguracji. Piękne miejsce, by w gronie zacnych gości świętować okazały jubileusz.

Z powodu zagrożenia epidemiologicznego trzeba było jednak odwołać wiele punktów jubileuszowej gali. Tym najważniejszy - zjazd absolwentów naszej uczelni. Nawet liczba gości uroczystej inauguracji została znacznie ograniczona, a tradycyjny koktajl po wydarzeniu - odwołany.

Na widowni usiedli m.in. prof. Wojciech Maksymowicz, wiceminister nauki i w przeszłości student AMB, wojewoda podlaski Bohdan Paszkowski, marszałek Artur Kosicki oraz prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. Liczba pozostałych gości nieznacznie przekroczyła setkę.

Uroczystość rozpoczęła się od wystąpienia rektora UMB Adama Krętowskiego. Ten w pierwszych swoich słowach podziękował osobom, które zajmują się walką z koronawirusem na pierwszej linii.

- Od pierwszych, najtrudniejszych momentów, kiedy obawy związane z epidemią były największe, kiedy

*5516  
studentów rozpoczęło  
naukę w nowym roku  
akademickim na UMB.  
To rekord*

o nowym koronawirusie nie było wiadomo wiele, nasi pracownicy byli pierwszą linią pomocy pacjentom z Covid-19. Pragnę podkreślić też zaangażowanie naszych koleżanek i kolegów w opiekę nad pacjentami leczonymi z powodu innych chorób, opiekę nad pacjentami, którzy mieli ograniczony dostęp do lekarza rodzinnego czy opieki ambulatoryjnej. Jako uczelnia podjęliśmy zdecydowane działania i zaangażowaliśmy znaczące środki, w celu zakupu sprzętu do szybkiego testowania wirusa SARS-Cov2, co znacząco ułatwiało diagnostykę pacjentów przyjmowanych na SOR w trybie pilnym - powiedział.

List gratulacyjny do społeczności UMB premier Mateusz Morawiecki: - Z okazji nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Medycznym

w Białymstoku proszę przyjąć życzenia zawodowych sukcesów, radości z pokonywania naukowych wyzwań oraz kreowania rozwiązań i technologii, które będą służyły innowacyjności naszej gospodarki i nam wszystkim. Nauczycielom akademickim życzę niegasnącej pasji w pracy z młodymi ludźmi, a studentom - fascynacji i determinacji w zgłębianiu interesujących Was dziedzin - napisał premier Morawiecki.

Po części uroczystości związanej z wystąpieniami, grupę pracowników uczelni wyróżniono odznaczeniami państwowymi, a następnie immatrykulowano studentów I roku.

Wykład inauguracyjny pt. „Epidemie - Nemezis ludzkości” wygłosił profesor dr hab. Marek Konarzewski - członek Rady Uczelni UMB.

Nowy rok akademicki na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku rozpoczęło 5516 studentów i doktorantów (najwięcej w historii uczelni), oraz blisko 800 nauczycieli akademickich.

**BDC**

# Wystąpienie inauguracyjne JM rektora UMB prof. dr. hab. Adama Krętowskiego

**Szanowni Państwo**, to już 70 lat, ponad 30 tysięcy absolwentów, wiele osobistych wspomnień, emocji, niezwykłych życiorysów.

Pierwsza inauguracja roku akademickiego na AMB odbyła się 2 października 1950 roku. Dzisiaj chciałbym nawiązać do tamtego dnia i powtórzyć słowa pierwszego rektora profesora Tadeusza Kielanowskiego wypowiedziane wówczas do studentów i pracowników: - Widzę tu wielu przyszłych docentów, kierowników klinik, profesorów, sławy naukowej, widzę też oddanych pacjentom lekarzy, zapracowanych, cierpliwych i rozumiejących każdego cierpiącego człowieka.

I chociaż słowa te są wciąż aktualne, to nie wszyscy, do których chciałbym je skierować, mogą wysłuchać ich razem z nami w tej pięknej sali koncertowej Opery i Filharmonii Podlaskiej. Nie mogą być dzisiaj z nami nasi koledzy z kraju i zagranicy, dla których planowaliśmy zorganizowanie w tym roku zjazdu absolwentów.

W roku jubileuszu 70-lecia UMB nasze plany pokrzyżowała pandemia koronawirusa.

## Na pierwszej linii

Aktualna sytuacja epidemiologiczna nie jest łatwa. Mamy znaczący wzrost liczby osób zakażonych, w tym przypadki dotyczące naszych studentów i pracowników. Rośnie też liczba chorych wymagających hospitalizacji czy pomocy respiratora. Wierzę jednak, że stosując zasady bezpieczeństwa, możemy żyć i pracować prawie normalnie - tak, jak to jest tylko możliwe (...).

Chciałbym w tym miejscu bardzo gorąco podziękować wszystkim pracownikom Uniwersytetu Medycznego i naszych szpitali klinicznych, którzy od początku byli i są nadal zaangażowani w walkę tym nowym wirusem. Wielkie podziękowania należą się w pierwszej kolejności koleżankom i kolegom z oddziałów chorób zakaźnych: zespołom prof. Roberta Flisicka oraz prof. Sławomira Pancewicza i prof. Joanny Zajkowskiej. Podzięko-



Wystąpienie inauguracyjne JM rektora UMB prof. Adama Krętowskiego

wania kieruję również do pracowników kliniki kierowanej przez docenta Artura Sulika oraz profesor Elżbietę Ołdak. Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny jest jedyną jednostką w naszym mieście opiekującą się dziećmi z chorobą Covid-19.

Podziękowania należą się także dyrektorom szpitali klinicznych: profesor Annie Wasilewskiej, doc. Janowi Kochanowiczowi oraz byłemu dyrektorowi szpitala USK Markowi Karpowi. Raz jeszcze wszystkim pracownikom naszych szpitali klinicznych bardzo dziękujemy!

Od pierwszych, najtrudniejszych momentów, kiedy obawy związane z epidemią były największe, kiedy o nowym koronawirusie nie było wiadomo wiele, nasi pracownicy byli pierwszą linią pomocy. Pragnę podkreślić też zaangażowanie naszych koleżanek i kolegów w opiekę nad pacjentami leczonymi z powodu innych chorób, opiekę nad pacjentami, którzy mieli ograniczony dostęp do lekarza rodzinnego czy opieki ambulatoryjnej.

Jako uczelnia podjęliśmy zdecydowane działania i zaangażowaliśmy znaczące środki, w celu zakupu sprzętu do szybkiego testowania wirusa

SARS-Cov2, co znacząco ułatwiało diagnostykę pacjentów przyjmowanych w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w trybie pilnym.

Dziękuję bardzo rektorowi prof. Marcinowi Moniuszko, który zaangażował się w organizację jak najszybszego testowania genetycznego wirusa w Białymstoku - najpierw w Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, a następnie wspólnie z panią doc. Joanną Reszeć i zespołem naszej uczelni w Akademickim Ośrodku Diagnostyki Patomorfologicznej i Genetyczno-Molekularnej. Szczególne podziękowania należą się dr Oksanie Kowalczyk, dr Natalii Wawrusiewicz-Kuryłonek i panu dr Piotrowi Majewskiemu, którzy bez wahania jako pierwsi rozpoczęli wykonywanie w naszym mieście diagnostycznych testów genetycznych w kierunku COVID-19.

Dziękuję również wszystkim naszym naukowcom, którzy podjęli działania w obszarze badań nad wirusem SARS-Cov2 oraz naszym studentom za udział w akcji „Zbroimy Medyków”.

Nie mamy wątpliwości, że ta trudna sytuacja epidemiologiczna uwiarydociła, jak ważną rolę w systemie

## PREZES RADY MINISTRÓW

Białystok, 9 października 2020 r.

Magnificencjo,  
Wysoki Senacie,  
Szanowni Państwo,

inauguracja nowego roku akademickiego to wyjątkowe święto całej społeczności uczelnianej. To otwarcie nowego etapu w życiu studentów rozpoczynających I rok studiów, a także nowe perspektywy dla starszych roczników i wykładowców. To także szansa na kolejne inicjatywy i nowatorskie przedsięwzięcia. Wszystkich Państwa obecnych na tej uroczystości pragnę zapewnić o mojej pamięci i przekazać wyrazy najwyższego szacunku.

Nadchodzący rok będzie pod wieloma względami wyjątkowy. Wciąż mierzymy się z pandemią, która zburzyła dotychczasowy ład społeczny. Stoimy przed globalnym wyzwaniem, mając świadomość, że opracowane już programy wymagają aktualizacji strategii i celów. Wiem, że uczelnie czynią wiele, aby nie tylko utrzymać dotychczasowy system dydaktyczny, ale też zmodernizować go w ten sposób, by jak najefektywniej służył studentom i pracownikom nauki. Jestem pełen uznania dla Państwa dotychczasowych działań związanych z koniecznością przeorganizowania systemu kształcenia.

Bezpieczeństwo i jakość nauczania są dla nas wszystkich najważniejsze. Dlatego niezależnie od wybranej formy kształcenia, musimy pamiętać o wymogach sanitarno-epidemiologicznych oraz o sytuacji w regionie – tak aby nowy rok akademicki był dla studentów, doktorantów, kadry naukowej i wszystkich pracowników uczelni pozbawiony ryzyka. Wierzę, że wypracowane przez rząd tarcze antykrzysowe, które oprócz rozwiązań dla całej gospodarki zawierały również regulacje dotyczące nauki i szkolnictwa wyższego, były ważnym wsparciem dla środowiska akademickiego.

W tym roku będziemy mogli obserwować efekty działania Konstytucji dla Nauki, na przykład związane z programem Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza czy uruchomieniem szkół doktorskich. Celem tej reformy było podniesienie konkurencyjności polskich uczelni, aby w przyszłości mogły znaleźć się w gronie najlepszych europejskich szkół wyższych. Przyjęte rozwiązania zmierzają przede wszystkim do zwiększenia potencjału innowacyjnego polskich uczelni, powiązania badań naukowych z potrzebami gospodarki narodowej, a także dostosowania oferty edukacyjnej do oczekiwań rynku pracy. Wierzę, że efekty konstruktywnych zmian już dziś obserwują Państwo w codziennej pracy.

W tym roku rozpoczynają kadencję nowo wybrani rektorzy. Składam Magnificencji serdeczne gratulacje z okazji ponownej elekcji i życzę, aby nadchodzące lata pozwoliły na realizację ambitnych planów.

Z okazji nowego roku akademickiego 2020/2021 na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku proszę przyjąć życzenia zawodowych sukcesów, radości z pokonywania naukowych wyzwań oraz kreowania rozwiązań i technologii, które będą służyły innowacyjności naszej gospodarki i nam wszystkim. Nauczycielom akademickim życzę niegasnącej pasji w pracy z młodymi ludźmi, a studentom – fascynacji i determinacji w zgłębianiu interesujących Was dziedzin.

Vivat Academia! Vivant Professores!

Mateusz Morawiecki

Uczestnicy i organizatorzy uroczystej inauguracji roku akademickiego 2020/2021 na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku



Prof. Wojciech Maksymowicz, wiceminister nauki i w przeszłości student AMB w rozmowie z prorektorem prof. Marcinem Moniuszko

ochrony zdrowia w naszym mieście i regionie odgrywa UMB i jego szpitale kliniczne. Mamy nadzieję, że docenią to także nasi decydenci w wymiarze systemowym i finansowym.

#### Studenci

Mimo trwającej wokół nas pandemii podjęliśmy decyzję o powrocie do normalnych zajęć w znaczącej części ćwiczeń klinicznych, laboratoriów czy przedmiotów praktycznych.

Będziemy na bieżąco monitorować sytuację dotyczącą bezpieczeństwa studentów i pracowników w czasie zajęć. Wierzmy jednak, że nie da się wykształcić dobrego lekarza, pielęgniarki czy przedstawiciela innych zawodów medycznych bez nabytych umiejętności przy łóżku chorego oraz praktycznych zajęć zawodowych (...).

Wierzę, że doświadczenia wyniesione z tej uciążliwej i niespodziewanej sytuacji pozwolą nam jeszcze lepiej zorganizować życie akademickie. Mamy świadomość, że platformy edukacyjne nie są doskonałe. Uczymy się wszyscy, zarówno kadra jak i studenci. Dlatego proszę Państwa o wyrozumiałość, konstruktywną krytykę wdrożonych rozwiązań i zachęcam do zgłaszania pomysłów na poprawienie dydaktyki zarówno w tradycyjnej formie, jak i w wersji on-line.

Dear students,

Despite the difficult epidemic situation, we decided to return to normal classes in a significant part of clinical exercises, laboratories or practical subjects.

*Od pierwszych, najtrudniejszych momentów, kiedy obawy związane z epidemią były największe, kiedy o nowym koronawirusie nie było wiadomo wiele, nasi pracownicy byli pierwszą linią pomocy*

*We will monitor the safety of students and employees during the classes on an ongoing basis. However, we believe that it is impossible to educate a good doctor, nurse or representative of other medical professions without skills acquired at the patient's bedside and practical professional activities.*

*Difficult experiences in implementing e-learning, carried out in the form of remote exams, defense of diploma theses or PhD dissertations were a huge challenge.*

*I believe that the experience gained from this serious and unexpected situation will allow us to organize our academic life even better. We are aware that learning platforms are not perfect. We all learn, both staff and students. Therefore, I am asking you for your understanding, constructive criticism of the implemented solutions and I encourage you to submit ideas for improving didactics both in the traditional form and in the on-line version.*

Zwracam się teraz do studentów 1-go roku:

Gratuluje Wam, że wybraliście naszą uczelnię. Będziemy was wspierać i zadbamy żeby czas studiów był najlepszy w Waszym życiu. Nasz Uniwersytet to zwarty kampus w ścisłym centrum miasta, który cały czas modernizujemy i rozbudowujemy. Szpitale kliniczne, główna siedziba uczelni i akademiki są położone w bardzo niewielkiej odległości od siebie. Na uczelni kwitnie bogate życie studenckie: działają kluby: Co Nie Co, Herkulesy oraz liczne koła zainteresowań, mamy kilkadziesiąt kół naukowych, najstarsze radio akademickie w Polsce, utytułowany chór: Ponadto odbywają się u nas regaty żeglarskie, zawody w siatkówce, koszykówce, piłce nożnej, biegach przełajowych. Oprócz wydarzeń sportowych społeczność akademicką integrują również imprezy muzyczne (karaoke) i kulinarne.

*„Uśmiech to nic innego jak błysk radości naszej duszy, drgnięcie płomienia, który świeci w nas samych i promieniuje na zewnątrz” (Dante Alighieri)*

I tego uśmiechu (nawet jeżeli jest ukryty pod ochronną maską) na progu nowego roku akademickiego życzę wszystkim studentom. Jestem przekonany, że pandemia nie przyćmi „błysku radości duszy” i waszych najpiękniejszych lat studenckich.

#### Uczelnia

Dzisiejsza inauguracja to także właściwy moment, żeby podsumować nasze działania podejmowane w minionej kadencji przez ostatnie 4 lata i zaprezentować plany na przyszłość (...).

Jesteśmy jedną z niewielu uczelni w kraju, a chyba jedyną w regionie, która zwiększa sukcesywnie liczbę studentów. W ciągu ostatnich 4 lat zwiększyliśmy liczbę studiujących o blisko 1000 osób, w tym na kierunkach niedoborowych dla systemu ochrony zdrowia: czyli na kierunku lekarskim o 40 proc., i na pielęgniarstwie o 36 proc. Aktualnie studiuje u nas 5516 osób i jest to największa liczba w historii naszej uczelni.

Znaczący (o ponad 50 proc.) był również wzrost liczby studentów zagranicznych oraz liczby osób na studiach doktoranckich lub w ramach



(otwartej w zeszłym roku) szkoły doktorskiej. Oba te kierunki, wpisujące się w strategię naszego rozwoju, stanowią kluczowy element umiędzynarodowienia i dalszej poprawy jakości prowadzonych badań naukowych.

Wzrost liczby studentów nie skutkował przy tym pogorszeniem jakości kształcenia. Wprost przeciwnie nasi absolwenci uzyskują corocznie wysokie oceny w ramach państwowych egzaminów końcowych. W ostatniej sesji egzaminacyjnej po raz kolejny nasi stomatolodzy zajęli pierwsze miejsce na Lekarsko-Dentystycznym Egzaminie Końcowym, a koledzy z Wydziału Lekarskiego w rankingu LEK-u znaleźli się tuż za podium.

Niewątpliwie największym sukcesem naukowym UMB jest pozycja wicelidera wśród uczelni medycznych i 11 miejsce wśród wszystkich szkół wyższych w rozstrzygniętym w pod koniec ubiegłego roku konkursie na uczelnię badawczą - uzyskaliśmy bardzo wysoką ocenę ekspertów międzynarodowych i dofinansowanie do przygotowanego programu rozwoju w wysokości 50 mln zł.

Łącznie w okresie ostatnich czterech lat pozyskaliśmy na działalność naukową i dydaktyczną dodatkowe środki zewnętrzne w wysokości 493 mln zł co jest 4-krotnością rocznego budżetu uczelni, w tym 207 mln na granty naukowe, 205 mln na infrastrukturę badawczą i dydaktyczną, 52 mln na programy dydaktyczne. Dodatkowo 15 mln pozyskaliśmy na działalność związaną z misją społeczną uczelni.

Jako jedyna uczelnia w Polsce jesteśmy liderem projektu Impress z progra-

mu Horyzont 2020. Na realizację tych międzynarodowych studiów doktorskich uzyskaliśmy współfinansowanie z Ministerstwa Zdrowia i Unii Europejskiej w wysokości 15 mln zł.

Otrzymaliśmy też z inicjatywy Pana Premiera grant Ministerstwa Zdrowia na powstanie i rozwój pierwszego w naszym kraju Centrum Sztucznej Inteligencji w Medycynie.

Znaleźliśmy się także wśród 10 najlepszych w Polsce ośrodków rozwijających badania kliniczne, które otrzymały prestiżowy grant z Agencji Badań Medycznych na realizację Centrum Wspierania Badań Klinicznych.

Rozwijamy współpracę międzynarodową - dzięki zaangażowaniu Działu Współpracy Międzynarodowej zawarliśmy od 2018 roku kilkadziesiąt nowych umów z uczelniami i jednostkami naukowymi z całego świata oraz pozyskaliśmy szereg grantów z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

#### **Nauka**

W obszarze badań naukowych w ostatnich 4 latach zanotowaliśmy: 3-krotny wzrost liczby pozyskiwanych grantów, wzrost o 55 proc. rocznej liczby publikacji w bazie Web of Science i dwukrotny wzrost liczby cytowań rejestrowanych przez tą prestiżową bazę naukową: nasze prace w 2019 r były cytowane blisko 12 tysięcy razy.

Rozbudowujemy naszą infrastrukturę naukową. W ciągu najbliższych dwóch lat powstaną nowoczesne laboratoria: Centrum Genomu, Biobankowania i Analizy Danych, Centrum Prewencji i Medycyny Spersonalizowanej,

Centrum Medycyny Regeneracyjnej, Białostockie Centrum Obrazowania Molekularnego oraz Ośrodki Przeciwdziałania Zdrowotnym i Społecznym Skutkom Procesu Starzenia.

Zakończyliśmy trwającą 11 lat rozbudowę Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Dzięki dodatkowo pozyskanym funduszom z Ministerstwa Zdrowia i Regionalnego Programu Operacyjnego rozpoczynamy budowę Centrum Psychiatrii, modernizację Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego oraz kończymy tak bardzo potrzebną inwestycję: Centrum Pulmonologii i Oddział Intensywnej Terapii w Szpitalu Zakaźnym na Dojlidach.

W trakcie ostatniej kadencji dbaliśmy o nasze dobra rodowe: przeprowadziliśmy remont Auli w Pałacu Branickich, otworzyliśmy piwnice pałacowe dla zwiedzających. Powstała też wirtualna ścieżka dotycząca naszej historii regionalnej. Aktualnie jesteśmy na ukończeniu remontu dawnych apartamentów królewskich w naszym Pałacu Branickich.

Powstanie tam Aula Nobilium - jako wyraz uznania dla absolwentów naszej uczelni, oraz osób zasłużonych dla Uniwersytetu i naszego miasta.

Stworzyliśmy niezwykły portal jubileuszowy z wirtualnym albumem „UMB to my - Opowiem Ci swoją historię”, który sukcesywnie wypełnia się kolejnymi fascynującymi opowieściami. Naszym marzeniem jest, aby cała społeczność akademicka włączyła się w jego współtworzenie. Zachęcam abyście także Państwo podzielili się swoimi historiami.



## Przyszłość

A jakie są nasze plany na kolejne 4 lata? Dzisiaj wymienię tylko niektóre z planowanych działań. Szczegółowy projekt strategii rozwoju UMB jest bowiem w trakcie opracowania i będzie obejmował program do 2030 roku.

W zakresie rozwoju naukowego obejmuje on działania zapisane w projekcie przygotowanym do konkursu na uczelnię badawczą: w tym wspieranie rozwoju młodej kadry, umiędzynarodowienie i współpracę z czołowymi ośrodkami naukowymi na świecie, rozbudowę centrów naukowych o charakterze core facilities oraz tworzenie masy krytycznej wokół badań dotyczących medycyny wysokiej jakości (HD Medicine), BIG Data i Sztucznej Inteligencji. Planujemy proces integracji programów badawczych, będziemy szczególnie wspierać duże projekty, dające możliwość wspólnego wykorzystania danych i materiału biologicznego zgromadzonego w biobanku oraz projekty populacyjne (Białystok+, prospektywne rejestry onkologiczne i dotyczące innych chorób cywilizacyjnych).

Ważnym elementem rozwoju naukowego będzie zwiększenie zaangażowania studentów w badania naukowe poprzez m.in. znaczące finansowanie projektów studenckich, edukację w zakresie pozyskiwania funduszy czy przygotowania publikacji naukowych.

Planowana jest także dalsza poprawa infrastruktury dydaktycznej i klinicznej kierunków praktycznych (w tym liczymy na różne formy współpracy ze szpitalami samorządowymi). Planujemy rozbudowę centrum symulacji medycznych o moduły dotyczące wirtualnej chirurgii i symulowanej endoskopii.

Będziemy chcieli poszerzać naszą ofertę edukacyjną o kierunki bio-techniczne: m.in. we współpracy z innymi uczelniami z regionu i z zagranicy planujemy uruchomienie kierunku bioinformatyka (Big data w medycynie) oraz radiofarmacji.

Niezbędna jest także informatyzacja procesów dydaktycznych (m.in. rozwój platform e-learning-owych, do tworzenia harmonogramów, rozliczenia pensum dydaktycznego czy wykorzystania sal dydaktycznych). Będziemy w dalszym ciągu podejmować działania



W uroczystości mogło uczestniczyć tylko ograniczone grono gości. Pozostali transmisję z gali mogli oglądać w internecie

w kierunku poprawy jakości kształcenia poprzez sukcesywne analizy ankiet studenckich oceniających nauczycieli akademickich oraz planujemy wdrożenie egzaminu nabytych umiejętności praktycznych (Objective Structured Clinical Examination) celem ewaluacji efektów kształcenia.

*W obszarze badań naukowych w ostatnich 4 latach zanotowaliśmy: 3-krotny wzrost liczby pozyskiwanych grantów, wzrost o 55 proc. rocznej liczby publikacji w bazie Web of Science, a nasze prace były cytowane blisko 12 tysięcy razy w 2019 r.*

W ramach działań wspierających właściwą aktywność fizyczną studentów planujemy budowę boiska wielofunkcyjnego oraz remont hali sportowej.

## Nadzieja

Wiemy, że nie będzie to łatwy rok akademicki. Mam nadzieję i wierzę, że uda nam się zakończyć go bez zawieszania ćwiczeń klinicznych, laboratoriów czy zajęć praktycznych. Wszystkich studentów i pracowników proszę o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa: dystansu społecznego, dezynfekcji rąk i noszenia maseczek w sytuacjach zalecanych przez Mini-

sterstwo Zdrowia i Główny Inspektorat Sanitarny.

Zwracam się do naszych studentów i doktorantów: wierzę, że mimo tych ograniczeń będziecie państwo z radością i poświęceniem zdobywać wiedzę, a wasi wykładowcy i asystenci będą wytrwale i z zaangażowaniem wspierać was w tych staraniach.

Proszę o dalszy wysiłek i wytrwałość naszych pracowników szpitali klinicznych - to od Was zależy nasze wspólne bezpieczeństwo. Powinniśmy dawać przykład empatii, zaangażowania w pomoc pacjentom oraz respektu, ale nie strachu przed koronawirusem. Tylko działając razem i konsekwentnie się wspierając przejdziemy przez ten trudny okres pandemii.

Wszystkim państwu życzę dużo zdrowia, proszę dbajcie o siebie - odpoczynek, sen i aktywność fizyczną na świeżym powietrzu to gwarancja dobrej kondycji i skutecznego działania układu odpornościowego.

Przybyłym gościom dziękuję za przyjęcie zaproszenia i udział w naszej Inauguracji. Dziękuję bardzo wszystkim Państwu. ■

**JM REKTOR UMB**

**PROF. DR HAB. ADAM JACEK KRĘTOWSKI**

*Skróty i śródtytuły pochodzą od redakcji*

# Medale i odznaczenia

Uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego jest zwykle okazją do wręczenia odznaczeń państwowych dla pracowników uczelni.

## Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

Na podstawie art. 138 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz ustawy z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach, na wniosek ministra zdrowia, za wybitne osiągnięcia w działalności organizacyjnej na rzecz ochrony zdrowia Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali:

- prof. dr hab. Adrian Chabowski
- prof. dr hab. Janusz Dzieciół
- prof. dr hab. Marcin Moniuszko
- prof. dr hab. Irina Kowalska
- prof. dr hab. Wojciech Miltyk
- prof. dr hab. Sławomir Terlikowski
- prof. dr hab. Elżbieta Skrzydlewska
- prof. dr hab. Elżbieta Krajewska-Kułał

*Krzyże kawalerskie zostaną wręczone przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę na specjalnej uroczystości w Kancelarii Prezydenta*

## Za wybitne osiągnięcia w działalności naukowo-dydaktycznej oraz na rzecz ochrony zdrowia Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali:

- prof. dr hab. Anna Wasilewska
- prof. dr hab. Teresa Sierpińska
- prof. dr hab. Dariusz Lebensztejn  
*(zapraszamy Państwa na scenę)*
- prof. dr hab. Tomasz Hryszko
- dr hab. Anna Moniuszko-Malinowska
- prof. dr hab. Katarzyna Winnicka
- prof. dr hab. Małgorzata Brzóska
- dr hab. Michał Tomczyk
- prof. dr hab. Halina Car
- prof. dr hab. Ludmiła Marcinowicz
- prof. dr hab. Bożena Dobrzycka

## Za wybitne osiągnięcia w działalności naukowo-dydaktycznej oraz na rzecz ochrony zdrowia Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali:

- prof. dr hab. Otylia Kowal-Bielecka
- prof. dr hab. Włodzimierz Łuczyński
- prof. dr hab. Barbara Mroczo
- prof. dr hab. Violetta Dymicka-Piekarska



Medale i odznaczenia państwowe wręczał prof. Wojciech Maksymowicz, wiceminister nauki, fot. Wojciech Więcko

## Za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej Medalem Złotym za Długoletnią Służbę odznaczeni zostali:

- prof. dr hab. Robert Flisiak
- prof. dr hab. Sławomir Pancewicz
- prof. dr hab. Anna Bielawska
- prof. dr hab. Barbara Malinowska
- prof. dr hab. Irena Kasacka
- prof. dr hab. Elżbieta Tryniszewska
- prof. dr hab. Maciej Szmitkowski
- prof. dr hab. Barbara Bień
- prof. dr hab. Hanna Bachórzewska-Gajewska

- mgr Danuta Dąbrowska-Charytoniuk
- mgr Beata Mirska

## Medalem Komisji Edukacji Narodowej odznaczeni zostają:

- prof. dr hab. Karol Kamiński
- prof. dr hab. Elżbieta Maciorkowska
- dr hab. Anna Kierkło
- dr hab. Katarzyna Socha

**OPR. BDC**

# Warto być lepszym od innych

Wystąpienie prof. Wojciecha Maksymowicza, wiceministra nauki:

- Moja obecność tutaj jest z dwóch powodów: uznania rangi uczelni, ale też sentymentalnych, bo 46 lat temu rozpoczynałem tu studia na wydziale lekarskim [studia wiceminister Maksymowicz skończył w Warszawie - red]. To było 24 lata od momentu utworzenia uczelni. Wtedy Polska, pomimo pozorów rosnącego dobrobytu w okresie „środkowego Gierka”, to była jednak taka „bida z nędzą”. Uczelnia materialnie też wyglądała podobnie. Jednak strona wewnętrzna uczelni, ta duchowa, ta ciekawości poznawania świata, dawała o sobie znać i pilnowała swojego wysokiego poziomu. Dostałem się na te studia jako tzw. prymus liceum. Miałem średnią 5,0, mogłem wybrać uczelnię bez egzaminu. No i pierwszy raz w życiu - i ostatni - dostałem tu ocenę niedostateczną. Z zaliczenia osteologii. To było pierwsze moje zderzenie z wymogami stawianymi na tej uczelni. One były na najwyższym poziomie. Nawet dobre przygotowanie, w porównaniu z innymi kandydatami, nie dawały żadnej gwarancji powodzenia, jeśli się człowiek nadzwyczaj nie skupił. To już wtedy dawało nadzieję, że ta uczelnia będzie wiodącą w kraju.



**- Studenci mogą być dumni, że mogą studiować w otoczeniu przewyższającym wiele uczelni europejskich, uczyć się od wspaniałej kadry - powiedział prof. Wojciech Maksymowicz, wiceminister nauki**

Po latach ponownie miałem styczność z efektami kształcenia na tej uczelni. To było widać w czasie konkursu „Inicjatywa doskonałości - uczelnia badawcza”. Te bardzo wysokie oceny wystawione przez ekspertów z całego świata dla projektu UMB, spowodowały, że pan premier Jarosław Gowin, ówczesny minister nauki, osobiście zdecydował, żeby doceniając te osiągnięcia przekazać uczelni 50 mln zł w obligacjach na wykorzystanie ich do realizacji założeń, które były tak dobrze przedstawione w konkursie. Uczelnia otrzymała też zwiększoną o 2 proc. subwencję, co także było jej docenieniem.

Warto się starać, warto być lepszym od innych.

Życzę Państwu dalszych sukcesów. Wierzę, że uczelnia mimo tych zewnętrznych kłopotów spowodowanych pandemią, będzie się dalej rozwijać. Studenci mogą być dumni, że mogą studiować w otoczeniu przewyższającym wiele uczelni europejskich, uczyć się od wspaniałej kadry. Przy tym wszystkim pamiętamy o tym, co jest w tym najważniejsze. To służba drugiemu człowiekowi.

Wszystkiego najlepszego, niech się wam wiedzie. ■

**NOT. BDC**

## Immatrykulacje

**Immatrykulacja z łacińskiego *immatriculatio* „wpisanie, zaliczenie”, albo *immatriculare* „wciągnąć do spisu”. Słowo to niegdyś stosowano przy wprowadzeniu do spisu szlachty w danym kraju. Obecnie najczęściej oznacza przyjęcie w poczet studentów.**

Immatrykulacja studentów pierwszego roku to najważniejszy z elementów gali związanej z rozpoczęciem nowego roku akademickiego. Podczas uroczystości swoje mianowanie w poczet studentów odebrali ci, którzy dostali się na studia z najlepszym wynikiem.

**Wydział Lekarski z Oddziałem Stomatologii i Oddziałem Nauczania w Języku Angielskim:**

- Kierunek lekarski - Filip Bossowski

- Kierunek lekarsko-dentystyczny - Sebastian Abrycki
- Techniki dentystyczne - Magdalena Sienkiewicz
- Higiena Stomatologiczna - Linda Linke

**Wydział Farmaceutyczny z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej**

- Analityka medyczna - Aleksandra Drożdżewicz
- Farmacja - Weronika Zaręba
- Kosmetologia - Wiktoria Krasieńska

**Wydział Nauk o Zdrowiu:**

- Biostatystyka - Weronika Dzienisik
- Dietetyka - Dominika Wendland
- Elektroradiologia - Daria Dzienis
- Fizjoterapia - Marlena Iwaniuk
- Logopedia z Fonoaudiologią - Karolina Waćkowska

- Pielęgniarstwo - Joanna Wawrzyniuk
- Położnictwo - Katarzyna Rowińska
- Ratownictwo medyczne - Dominika Kapanowska
- Zdrowie publiczne - Zuzanna Chrzanowska

**Szkoła Doktorska:**

- w dyscyplinie nauk medycznych - Patryk Gugnacki
- w dyscyplinie nauk farmaceutycznych - Damian Pawelski
- w dyscyplinie nauk o zdrowiu - Larys Lubowicki

**OPR. BDC**

# Świat potrzebuje naukowców

Wystąpienie Karoliny Nowak, przewodniczącej Samorządu Doktorantów UMB

Inauguracja roku akademickiego 2020/2021 jest uroczystością wyjątkową. Przez okres funkcjonowania uniwersytetu zmieniło się wiele. Zaczynaliśmy jako Akademia Medyczna, do której w pierwszym roku funkcjonowania przyjęto zaledwie 168 studentów. Dysponowaliśmy ograniczonymi zasobami lokalowymi i skromnym zapleczem naukowo-badawczym. Mimo trudności, pierwszy Rektor AMB Pan profesor Tadeusz Kielanowski wraz z ówczesną kadrą naukową, podjęli się wyzwania, jakim była edukacja studentów. 70 lat później, na Uniwersytecie kształci się ponad 5 tys. studentów i blisko 300 doktorantów (...).

Jednak pomimo niezaprzecznego progresu, jaki osiągnęliśmy, podobnie jak Profesor Tadeusz Kielanowski, musimy się mierzyć z wyzwaniami.

Na każdym kroku musimy udowadniać, że świat potrzebuje naukowców. W przeciwieństwie do rzeczywistości sprzed 70 lat, kiedy dostęp do informacji był utrudniony, dziś, z każdej strony



Karolina Nowak

jesteśmy bombardowani tysiącami newsów i komunikatów. Powszechny dostęp do informacji jest zjawiskiem jak najbardziej pozytywnym, jednak często zamykani jesteśmy w pułapce informacji niesprawdzonych lub fałszywych. Dostawcom takich treści niejednokrotnie zależy nie na rzetelnym przedstawianiu sytuacji, a na sensacyjnym tytule. Ponadto każdy użytkownik internetu w ciągu zaledwie 5 minut może zostać „ekspertem” w wybra-

nej przez siebie dziedzinie. Zamiast wizyty u lekarza specjalisty, pacjenci diagnozują się za pomocą porad paramedycznych. Wciąż dla wielu osób podstawowym źródłem informacji o zasadności stosowania szczepień są posty na Facebooku, a przebieg pandemii jest oceniany przez pryzmat wypowiedzi publikowanych na Twitterze.

W dużym stopniu, to właśnie my, naukowcy, możemy odmienić obecną sytuację. Nie możemy pozostawać zamknięci w murach uczelni i komunikować się tylko i wyłącznie ze środowiskiem akademickim. Naszą misją, oprócz działalności naukowo-dydaktycznej, jest także popularyzacja zdobytej wiedzy. Wychodząc poza mury UMB bądźmy ambasadorami zweryfikowanych za pomocą metod naukowych faktów. Głośno dementujemy mity o tym, że ziemia jest płaska, a z koronawirusa można się wyleczyć pijąc wodę utlenioną (...). ■

OPR. BDC

## Odważ się być mądrym

Wystąpienie Alana Tkaczuka, przewodniczącego Samorządu Studentów UMB

Bardzo się cieszę, że po upływie kilku miesięcy znowu możemy się spotkać w większym gronie. Co prawda nadal musimy przestrzegać wielu zasad i obostrzeń, ale jednak mamy możliwość w sposób podniosły, uroczysty, celebrować inaugurację, ba! Jubileuszową, 70. w historii naszej Alma Mater!. Poprzedni rok akademicki był inny niż te dotychczasowe, myślę, że wielu z nas tak uważa ze względu na epidemię. Przyszła nagle i zmusiła każdego z nas do wielu zmian, tych małych i tych dużych. Mieliśmy świętować 70 lat UMB, ale zdrowie i życie jest najważniejsze. Zostaliśmy postawieni w nowej dla większości z nas sytuacji, a kształcenie przeszło w formę zdalną. Mimo to nasi studenci nie przeszli obojętnie i wsparli nasze szpitale kliniczne oraz pracowników ochrony zdrowia zarówno poprzez akcję Zbroimy Medyków, czy wolontariat.



Alan Tkaczuk

Musimy jednak pamiętać, że studia medyczne to także ćwiczenia z pacjentem, praktyka i żadna metoda na odległość nie pozwoli nam zdobyć i uzyskać tylu umiejętności, co tradycyjne kształcenie. Dlatego cieszymy się, że z 1 października mogliśmy chociaż w jakimś stopniu wrócić do tych tradycyjnych form zajęć (...).

Mam ogromną radość powitać także dzisiaj studentów pierwszego roku naszej Alma Mater. Głęboko wierzę, że podjęliście właściwą decyzję przy wyborze kolejnego kroku w Waszym życiu. Przekonacie się, że studia to wspaniały czas, czas nie tylko ciągłej nauki, ale także czas poznawania, odkrywania, przyjaźni, a nawet i miłości. To także czas samodzielnych decyzji i tak naprawdę tylko od Was zależy, jak go przeżyjecie (...).

Chciałbym zakończyć słowami: Sapere aude [Odważ się być mądrym] (Horacy). I pamiętajmy, że każda napotkana trudność może nas wznieść jeszcze wyżej! Wszystkiego dobrego! Dziękuję. ■

OPR. BDC

# Nowa profesor w UMB

**Monika Karczewska-Kupczewska nominację profesorską otrzymała w lutym.** Jednak dopiero pod koniec września mogła ją odebrać z rąk prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Monika Karczewska-Kupczewska nominację profesorską otrzymała w lutym. Jednak dopiero pod koniec września mogła ją odebrać z rąk prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Prof. dr hab. n. med. Monika Karczewska-Kupczewska jest absolwentką Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Białymstoku. Jest specjalistą chorób wewnętrznych i endokrynologii. W 2007 roku uzyskała stopień doktora nauk medycznych, a w 2014 roku uzyskała stopień doktora habilitowanego nauk medycznych na podstawie dorobku naukowego, a także osiągnięcia naukowego, które stanowił cykl prac „Ocena związku między wrażliwością tkanek na insulinę a parametrami odzwierciedlającymi metabolizm tkanek mózgowia oraz czynnikami regulującymi apetyt”. Od 2017 pracuje w Klinice Chorób Wewnętrznych i Chorób Metabolicznych UMB, gdzie pełni funkcję zastępcy kierownika, ponadto pełni obowiązki kierownika Zakładu Chorób Metabolicznych UMB.

Prof. Karczewska-Kupczewska była wykonawcą wielu grantów, w tym finansowanych z funduszy UE, a także przez NCN. Obecnie jest kierownikiem



**Prof. Monika Karczewska-Kupczewska**

projektów finansowanych przez NCN oraz Polskie Towarzystwo Diabetologiczne. Jej głównym tematem badawczym jest patogeneza insulinooporności. Bada rolę tkanki tłuszczowej i mięśni szkieletowych w tym procesie. Prowadziła również serię pionierskich badań dotyczących związku ośrodkowego układu nerwowego z insulinoopornością u ludzi.

Dorobek naukowy Prof. Moniki Karczewskiej-Kupczewskiej obejmuje 43 publikacje o IF: 175, H-index: 15, liczba cytowań: 750. Jest także autorem rozdziałów, w tym w międzynarodowym podręczniku endokrynologii. Ponadto jest autorem 2 zgłoszeń patentowych złożonych w Urzędzie Patentowym

RP, dotyczących wczesnej diagnostyki insulinooporności. Prof. Monika Karczewska-Kupczewska jest recenzentem wielu czasopism polskich i międzynarodowych, m.in. *Diabetes Care*, *Molecular Medicine*, *European Journal of Clinical Investigation*, *Clinical Endocrinology*.

W 2018 roku została uhonorowana prestiżową nagrodą Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego, którą stanowiło wygłoszenie wykładu inauguracyjnego im. Prof. M. Wierzuchowskiego „Nowe spojrzenie na insulinooporność” podczas 19 Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego w Katowicach. Jest laureatką nagrody indywidualnej im. Jędrzeja Śniadeckiego przyznanej przez Wydział Nauk Medycznych Polskiej Akademii Nauk, nagród indywidualnych Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego oraz Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego, a także nagród Ministra Zdrowia oraz JM Rektora UMB ■

**OPR. BDC**

## Dziekan dziekanów prof. Wojciech Miltik

**Dziekan Wydziału Farmaceutycznego z OML prof. Wojciech Miltik został ponownie wybrany do pełnienia funkcji przewodniczącego Konwentu Dziekanów Wydziałów Farmaceutycznych Uczelni Medycznych KRAUM. Wybory do konwentu odbyły się 6 października.**

Konwent dziekanów tworzą dziekani wydziałów farmaceutycznych uczelni medycznych. Struktura ta działa w ramach Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych. Jej nadrzędnym celem jest wypracowywanie wspólnego stanowiska dziekanów i wyrażanie opinii w sprawach związanych z kształceniem przed- i podyplomowym



**Prof. Wojciech Miltik**

w zakresie kierunków prowadzonych na wydziałach farmaceutycznych oraz we wszystkich innych sprawach dotyczących społeczności akademickiej publicznych wyższych szkół medycznych. Dziekani współpracują z rektorami publicznych wyższych uczelni medycznych, Polskim Towarzystwem Farmaceutycznym, Krajową Izbą Diagnostów Laboratoryjnych i Naczelną Radą Aptekarską. Dzięki staraniom dziekanów poprzedniej kadencji m.in. wprowadzono nowy program studiów na kierunku „Farmacja” oraz we współpracy ze środowiskiem farmaceutycznym przygotowano projekt ustawy o zawodzie farmaceuty. ■

**OPR. BDC**

# Awans do Rady NCBiR



**Dr hab. Karol Kramkowski (Zakład Chemii Fizycznej) został powołany przez ministra nauki do Rady Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.**

NCBiR jest agencją, która zajmuje się stymulowaniem współpracy pomiędzy naukowcami a otoczeniem gospodarczym, tak by wspierać innowacyjność. I właśnie na realizację

takich wspólnych przedsięwzięć przyznaje granty. Jednocześnie, poprzez wdrażane inicjatywy, NCBiR zwraca uwagę na konieczność podniesienia świadomości kadry B+R w zakresie znaczenia ochrony własności przemysłowej oraz możliwości uzyskania międzynarodowej ochrony patentowej przez jednostki naukowe.

Rada Centrum to ciało doradcze i opiniotwórcze, która wyznacza strategiczne kierunki proponowanych zadań badawczych i rozwojowych. Posiada decydujący głos w zakresie ustanawiania składu zespołów ekspertów i rozporządzania majątkiem centrum. W jej skład wchodzi 30 osób, w tym: 10 członków wskazanych przez środowiska naukowe, 10 wskazanych przez środowiska społeczno-gospodarcze i finansowe oraz 10 przedstawicieli administracji państwowej. Kadencja rady trwa 4 lata, przy czym co 2 lata następuje wymiana połowy jej składu. ■

BDC

## Nasz kandydat na przewodniczącego



**Mateusz Wojciech Grochowski, były przewodniczący Samorządu Studentów UMB, kandyduje na stanowisko przewodniczącego Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej.**

To organizacja, która reprezentuje środowisko studenckie przed organami państwowymi, czy opiniuje akty prawne dotyczące studentów. Jego przedstawiciele uczestniczą w pracach organów władzy publicznej, np. w pracach komisji parlamentarnych.

Mateusz Grochowski to absolwent Wydziału Lekarskiego i aktualny student Wydziału Nauk o Zdrowiu. Jeszcze działając w uczelnianym samorządzie (był jego przewodniczącym), był aktywnym uczestnikiem gremiów studenckich na szczeblu krajowym (jest m.in. przewodniczącym w Komisji Wyższej Szkolnictwa Medycznego PSRP, działa w Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jest ekspertem ds. studenckich Polskiej Komisji Akredytacyjnej).

Kontakt z Mateuszem: kontakt@mateuszgrochowski.pl ■

BDC

**WOJCIECH WIĘCKO: Przed Panem chyba najtrudniejszy okres w historii tego szpitala. W normalnych warunkach funkcja dyrektora USK jest szalenie wymagająca, a w dobie pandemii to nawet ciężko sobie to wszystko wyobrazić.**

**Dr hab. Jan Kochanowicz, p.o. dyrektora szpitala USK, kierownik Kliniki Neurologii:** - Mam nadzieję, że nie będę musiał być długo dyrektorem. Wierzę, że sytuacja na tyle się uspokoi, iż znajdzie się osoba z odpowiednim doświadczeniem i umiejętnościami w zarządzaniu takimi placówkami, która mnie zastąpi. Ja już nie mogę się doczekać momentu, kiedy będę mógł powrócić tylko do pracy z pacjentami, pracy jako lekarz. Wiem jednak, że sytuacja epidemiologiczna jest taka, że wymaga od nas wszystkich, nie tylko od dyrektora, wielu wyrzeczeń. Nasz szpital, pracujący tu ludzie, jesteśmy pierwszą linią walki z koronawirusem. A przecież są także pacjenci z innymi chorobami. Kiedy ich przyjmujemy, nie wiemy czy trafiają do nas tylko z wcześniej zdiagnozowaną chorobą, czy jeszcze z Covid-19. Teraz musimy być zawsze w gotowości i to na wszystko.

**Zastanawiam się, czy można Panu teraz złożyć gratulacje z powodu wygrania konkursu na stanowisko dyrektora szpitala?**

- Odpowiem na to pytanie, kiedy pandemia minie, albo chociaż odzyskamy nad nią kontrolę. Wierzę, że uda się nam przeprowadzić nasz szpital bez poważniejszych strat przez ten trudny czas. Kiedy przyjdą powody do radości, wtedy będę przyjmował gratulacje.

**Jaki plan pracy dla szpitala przedstawił Pan komisji konkursowej?**

- Opowiedziałem o tym, jak działa obecnie szpital. Nie mówiłem, że sytuacja jest wspaniała, że lada moment wszystko będzie dobrze. To nie były słowa, które każdy chciałby usłyszeć. Nasz szpital jest największy w regionie. Pracuje w nim co czwarty lekarz z województwa. Mimo to jesteśmy tylko jednym z elementów całej struktury zabezpieczania zdrowotnego w regionie.

**Jaką wizję rozwoju placówki Pan przedstawił?**

- Zależy mi na wsparciu dyscyplin zabiegowych, co w przypadku naszego

# Życzcie mi, żebym już nie był dyrektorem

Dr hab. Jan Kochanowicz, od kwietnia p.o. dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego, w połowie października wygrał konkurs na szefa tej placówki.

szpitala jest szczególnie istotne. One muszą się mocno rozwijać. Chciałbym postawić na rozwój chirurgii małoinwazyjnej, laparoskopowej i endoskopowej. To w dzisiejszych czasach jest kluczowe. Równoległe z tym musi nastąpić rozwój klinik internistycznych. To one zajmują się przygotowaniem pacjenta, jego diagnozą, i jeśli ten chory wymaga postępowania zabiegowego, to ono powinno się odbyć w naszym szpitalu. Tak żeby pacjent nie musiał jeździć po Polsce w poszukiwaniu specjalistów. Cieszy mnie to, że mamy też takie dyscypliny, w których to pacjenci z Polski przyjeżdżają do nas się leczyć.

## Czego się Pan najbardziej obawia w najbliższym czasie w kontekście funkcjonowania szpitala?

- Boję się o pracujących u nas ludzi. Nasz personel już pracuje w ciężkich warunkach. Boję się takiego momentu, że już tego nie wytrzyma, że nie będzie komu pomagać pacjentom. Widzę, że poziom lęku u nich jest już wyczuwalny. To ludzka sytuacja. Ostatnie wiele lat żyliśmy bez zagrożeń epidemiologicznych czy wojennych, i choć też dosięgały nas różne codzienne stresy, to teraz to przeciążenie i zmęczenie jest już spore. Zwłaszcza, że ten stan niepewności trwa już kilka miesięcy.

Kolejnym niepokojącym czynnikiem jest ten czysto strukturalny: czy w jakimś momencie jakaś ważna szpitalna instalacja nie ulegnie awarii? W szpitalach jest ich ogrom, np. instalacje elektryczne, czy tlenowe. Ich awaria może oznaczać, że zagrożona będzie intensywne terapia czy bloki operacyjne. O ile szpital przy ul. Skłodowskiej jest po modernizacji, więc tu te obawy są mniejsze, to szpital przy ul. Żurawiej ma już kilkadziesiąt lat i nie był przez ten czas modernizowany. Tam instalacja tlenowa, przy obecnym obciążeniu, jest już na granicy wytrzymałości. Doraźnie zwiększamy jej możliwości



Pierwsze gratulacje z okazji objęcia stanowiska dyrektora szpitala USK złożył rektor UMB prof. Adam Krętowski, fot. Wojciech Więcko

techniczne, stawiamy nowy zbiornik z tlenem, chcemy podwoić jej wydajność. Czas jednak robi swoje, a materiały mają też swoją określoną wytrzymałość. Awaria tej instalacji może oznaczać wstrzymanie dostaw tlenu, który w przypadku pacjentów z Covid-19 jest kluczowy. Poza tym przy ul. Żurawiej trwa tam od kilku lat inwestycja związana z rozbudową tamtejszej placówki. Jej plany powstały przez okresem koronawirusa i teraz doraźnie musieliśmy wprowadzić zmiany i pilnie zakończyć tę budowę.

## Jak wygląda obraz pandemii z Pana stanowiska?

- Nie jestem optymistycznie nastawiony co do faktu, że szybko doczekamy się szczepionki. Trzeba mieć świadomość, że jej bezpieczne przygotowanie, to może być nawet kilka lat pracy. Nie trafiają do mnie takie informacje, że jak w Rosji jest już taka szczepionka, to u nas też już powinna być. Nie tędy droga. W obecnej chwili kluczowa jest postawa nas jako społeczeństwa. Wydaje się, że większość z nas będzie musiała to przechorować. Należy jednak o siebie dbać, tak by nie odbyło się to w sposób gwałtowny, masowy. By nie stało się tak jak w północnych Włoszech czy USA, kiedy system stał się totalnie

niewydolny. Kiedy jednak widzę informacje o rozwijających się ruchach antycovidowych, to ciężko być optymistą i spodziewać się dobrego.

## A dobre wiadomości?

- Dużym optymizmem napawa mnie jest postawa naszych rezydentów. Jestem po rozmowach z nimi. Chcą się zaangażować w pomoc na oddziałach zakaźnych, pulmonologii i naszej intensywnej terapii.

## To czego można Panu życzyć? Dotrwania do końca kontraktu? Ostatni dyrektor podpisał go na sześć lat.

- Życzcie mi tego, żebym mógł w spokoju, w jak najbliższym czasie, ruszyć na wędrowkę Beskidzkim Szlakiem Długodystansowym (najdłuższy szlak turystyczny w Polsce - red.) i miał szansę na jego przejście, bez odebrania telefonu z pracy. Szlak ma 519 km i do jego pokonania potrzeba ok. 3 tygodni.

## A kto Panu da trzy tygodnie urlopu?

- No właśnie (*śmiech*). W tym roku, podczas wakacji, w ciągu tygodnia, przeszedłem 230 km tego szlaku. Marzy mi się przejście go w całości.

ROZMAWIAŁ  
WOJCIECH WIĘCKO

## Aula Alumnów na finiszu

Karmazynowym materiałem wyściełane są ściany w powstającej ku pamięci naszych absolwentów specjalnej auli. To znak, że ku końcowi zbliżają się prace związane z jej powstaniem.

Aula Alumnów ma być specjalnym miejscem na naszej Uczelni, w którym gromadzona będzie historia studiujących tu osób. Pomysł jej powstania narodził się podczas jednego ze zjazdów naszych absolwentów w USA. Tam takie obiekty są bardzo powszechne. Co więcej, często przybierają formę całych oddzielnych budynków, a nie tylko pojedynczych sal.

Aula Alumnów znajduje się na pierwszym piętrze Pałacu Branickich, obok Aula Magna. W czasach Hetmana



Branickiego była to królewska sypialnia. Bogata w złote zdobienia, z karmazynowymi ścianami. Taka też ma być współcześnie. Jedyńm odstępstwem do barokowego stylu, będą multime-

dialne ekrany, na których będzie prezentowana historia naszych studentów.

—  
BDC

## Krótko o UMB

### Prestiżowe stypendium

Dr Łukasz Szcherbiński, adiunkt w Klinice Endokrynologii, Diabetologii i Chorób Wewnętrznych UMB został stypendystą prestiżowego Programu im. prof. Franciszka Walczaka. Miejscem odbywania stypendium będzie Broad Institute of Harvard and MIT oraz Massachusetts General Hospital (Cambridge i Boston, USA). Wartość stypendium to 82 tys. zł. Łącznie w skali kraju przyznano tylko 17 stypendiów stażowych.

Dr Szcherbiński zajmuje się wpływem wysiłku fizycznego na przeciwdziałanie cukrzycy typu II u części osób, a u innych nie.

### Akredytacja dla Kosmetologii

Kosmetologia I i II stopnia UMB otrzymały pozytywną ocenę Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Oznacza to, że realizowany tam proces kształcenia umożliwia osiągnięcie wymaganych efektów uczenia się dla studiów pierwszego stopnia o profilu praktycznym oraz dla studiów drugiego stopnia o profilu ogólnoakademickim. Wszystkie kryteria określone w rozporządzeniu ministra nauki zostały spełnione, co uzasadniło wydanie oceny pozytywnej.

Wizytacja komisji odbyła się w listopadzie 2019 r. Następną oceną

programowa na kierunku kosmetologia nastąpi w roku akademickim 2026/27.

### Trzy Miniatury

UMB otrzymało trzy granty w ramach konkursu MINIATURA 4 organizowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

Lista grantowiczów: dr Elżbieta Supruniuk, temat: Rola adipocytarnych aminokwasów o rozgałęzionych łańcuchach (BCAA) w rozwoju otyłości mężczyzn leczonych bariatrycznie; dr Katarzyna Kakareko, temat: Rola TRAIL i RIPK3 w prognozowaniu śmiertelności i wystąpienia ostrego uszkodzenia nerek wśród pacjentów przyjmowanych do oddziału intensywnej terapii; dr Diana Sawicka, temat: Wpływ tempa metabolizmu podstawowego (BMR) na indukcję oraz rozwój nowotworu jelita grubego u myszy laboratoryjnych sztucznie selekcionowanych na wysoki i niski BMR.

### Plac zabaw przy dziecięcej onkologii

Prawie trzy miesiące prac budowlanych i się udało. Powstał plac zabaw przy dziecięcej klinice onkologicznej na zapleczu szpitala UDSK. To dzieło Fundacji „Pomóż Im” oraz organizacji i instytucji wspierających.

Przygotowania do tej inwestycji trwały prawie trzy lata, prace budowlane - od lipca. Sensownie zagospodarowano niepotrzebny wcześniej kawałek trawnika za szpitalem. Jest trampolina, karuzela, domek i różnego rodzaju przeszkody. Całość jest wyłożona bezpieczną, miękką matą. Teren jest ogrodzony, a z kliniki poprowadzono specjalne schody, by dzieciaki mogły wybiec prosto z kliniki na plac.

Jak zaznaczyła przy otwarciu inwestycji prof. Maryna Krawczuk-Rybak, szefowa kliniki, dobre nastawienie psychiczne dzieci, jest równie ważne, jak sam proces ich leczenia. A właśnie plac zabaw ma przywrócić im choć na chwilę radość z bycia dzieckiem.

### Nieformalna medycyna

Wiktoria Izdebska, studentka kierunku lekarskiego UMB, a także redaktor naczelna „Młodego Medyka”, od zeszłego roku akademickiego wraz z innymi studentami z całego świata współtworzyła podręcznik studencki o nieformalnej edukacji medycznej. Publikacja powstała w ramach działalności IFMSA-Poland. ■

—  
OPR. BDC



# My MUB w smartfonach

**Cała UMB w jednej anglojęzycznej aplikacji.** Jej twórcami są Dział Współpracy Międzynarodowej oraz prof. Tomasz Hryszko. Oprogramowanie ma pomóc odnaleźć się zagranicznym studentom i gościom na naszej uczelni oraz w Białymstoku.

Aplikację jest przygotowana na telefony z Androidem, jak też ISO. Obsługa sprowadza się do klikania w ikonki, które wskazują na 12 głównych modułów programu. Zawarto w nich swoisty przewodnik po uczelni, procedurach, miejscach, czy danych kontaktowych do potrzebnych instytucji. Jest interaktywna mapa kampusu UMB. Aplikacja posiada w sobie moduł przeliczania kursów walut (wg kursów średnich NBP).

Oprócz tego aplikacja stanowi kompendium wiedzy na temat uczelni, Białegostoku, Pałacu Branickich, procesu rekrutacji na studia anglojęzyczne czy organizacji studenckich. Studenci znajdują w niej również pełne

dane kontaktowe do dziekanatów oraz działów administracji, a także cenne informacje na temat legalizacji pobytu, ochrony zdrowia czy transportu miejskiego.

Jak informują pracownicy Działu Współpracy Międzynarodowej w USA i krajach Europy Zachodniej takie aplikacje są obecnie standardowym narzędziem komunikacji ze studentami, a także nowoczesną formą promocji uczelni. W Polsce to jeszcze nowość.

Aplikacja mobilna myMUB została stworzona w ramach projektu pn. „Umiejdzynarodowienie 2.0. Nowa jakość w budowaniu kultury umiejdzynarodowienia Uniwersy-

tetu Medycznego w Białymstoku”, realizowanego w ramach programu NAWA „Welcome to Poland”.

*Program jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, projekt pozakonkursowy pt. Podniesienie kompetencji kadry akademickiej i potencjału instytucji w przyjmowaniu osób z zagranicy - Welcome to Poland realizowany w ramach Działania określonego we wniosku o dofinansowanie projektu nr POWR.03.03.00-00-PN14/18.* ■

OPR. BDC

## Udane starty w Łodzi

**Reprezentanci UMB z medalami wrócili na Akademickich Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce w Łodzi. Mistrzostwa odbyły się w dniach 13-16 września.**

Pierwszego dnia zawodów Angelika Antoniak pewnie awansowała do finału konkursu rzutu oszczepem. Dzień później z dużą przewagą pokonała rywalki i zwyciężyła w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski (48,86 m)!

Z bardzo dobrej strony zaprezentowała się w skoku wzwyż Anna Bernatowicz. Pierwszego dnia zmagania w pierwszej próbie zapewniła sobie awans do finału. Drugiego dnia uzyskany wynik pozwolił zająć 4 miejsce w klasyfikacji generalnej AMP i zwyciężyć w klasyfikacji uczelni medycznych (1.55 m).

Równie dobrze prezentowali się nasi lekkoatleci na bieżni. Pierwszego dnia Marek Olszyński mocnym finiszem wskoczył na 2 miejsce w klasyfikacji uczelni medycznych w biegu na 1500 m (4:19.32 sek.). Dzień później mimo trudnych warunków



Ekipa UMB w Łodzi, fot. Archiwum autora

i walki do ostatnich metrów musiał zadowolić się czwartym miejscem wśród medyków w biegu na 3000 m (9:51.39 sek.).

W biegu sprinterskim na 100 m Jakub Kaliszewski zajął 2 miejsce w klasyfikacji uczelni medycznych (11.57 sek.).

Na dystansie 1500 m Barbara Skrzypko zajęła 5 miejsce wśród medyków (4:56.42 sek.). Kinga Kozłow-

ska na tym samym dystansie zajęła 10 miejsce (5:51.89 sek.), a dzień później 7 miejsce w biegu na 800 m w klasyfikacji uczelni medycznych (2:43.25 sek.).

Reprezentacja uczelni zadedykowała swoje występy upamiętnieniu ś.p. dr. Karola Szafranka. ■

MAREK OLSZYŃSKI



## Tymczasowy szpital w hali sportowej UMB

Minister zdrowia zdecydował o utworzeniu szpitala tymczasowego na hali sportowej UMB przy ul. Wołodzjowskiego. Będzie tam ok. 80 łóżek dla osób z koronawirusem. Obiekt ma być gotowy do nowej funkcji w końcu listopada.

Resort postanowił też przyspieszyć zakończenie prac przy modernizacji szpitala przy ul. Żurawiej. Oba przedsięwzięcia mają się zakończyć również w końcu listopada.

Dzięki tym inwestycjom pula łóżek dla pacjentów z COVID-19 ma się zwiększyć łącznie o 160 miejsc.

**BDC**



# To nie jest zwykła grypa

**Na koronawirusa umiera się w samotności. Bez obecności bliskich. W towarzystwie szumu maszyn.** Jeżeli pacjent jest na intensywnej terapii, jest pozbawiony świadomości, wtedy nie wie, że umiera.

Świat skupia się na statystykach. Przyroście liczby zakażonych, liczbie zajętych respiratorów i nowych łóżkach „covidowych”. A my pytamy o sedno sprawy, czyli o to, jak się choruje na koronawirusa? Czy to boli, jak sobie radzić z chorobą, jak ją pokonać? Rozmawiamy z prof. Joanną Zajkowską, zastępcą kierownika Kliniki Chorób Zakaźnych i Neuroinfekcji. To jedna z dwóch naszych klinik zakaźnych dedykowana do leczenia pacjentów chorych na COVID-19. Od miesiąca klinika pracuje na swoich maksymalnych obrotach.

## Rozmowa o chorowaniu na COVID-19

**Katarzyna Malinowska-Olczyk: Pani Profesor jak się umiera na koronawirusa?**

**Prof. Joanna Zajkowska, zastępcza kierownika Kliniki Chorób Zakaźnych i Neuroinfekcji:** - To bardzo trudne pytanie. Pierwsza rzecz, która przychodzi mi na myśl to jest ta, że umiera się w samotności, w izolacji, bez obecności bliskich, często w towarzystwie tylko szumiących maszyn. Umierają pacjenci z objawami duszności i niewydolności oddechowej. Za tym idzie niewydolność krążenia. Cicha, ciężka śmierć. Mój przyjaciel, który trafił do szpitala w ciężkim stanie, napisał „boję się”.

### W męczarniach?

- Jeżeli pacjent jest na intensywnej terapii, jest zaintubowany, pozbawiony świadomości, wtedy śmierć jest mniej ... Nie wiem, jak to powiedzieć. Po prostu chory nie wie, że umiera. Jeśli bez pomocy intensywnej terapii, to najpierw jest duszność z postępującą niewydolnością krążenia. Z powodu niedotlenienia również w pewnym momencie dochodzi do utraty świadomości, ale najpierw jest lęk, niepokój, przerażenie w oczach.



Prof. Joanna Zajkowska

**Mieliście pewnie w klinice pacjentów, których stan się gwałtownie pogarszał. Na co się skarżyli?**

- Najpierw pojawiał się przyspieszony oddech i niska saturacja, czyli utlenowanie tkanek, które możemy zmierzyć na obwodzie. Potem u chorych pojawiało się zasinienie kończyn. Pogarszała się świadomość. Pacjenci tracili kontakt, nie można było się z nimi porozumieć.

**Pacjenci, którzy do Was trafiają, w jakim są wieku?**

- W większości są to osoby starsze. Są też osoby w wieku średnim. Ale mieliśmy też 19-letnią dziewczynę, która ciężko przechodziła chorobę. Jednak w przypadku młodych zazwyczaj jest towarzysząca choroba przewlekła. Młodzi mają też nieco inne objawy. Mniej u nich wyrażona jest duszność, ale skarżą się na zmęczenie, utratę węchu i smaku, utratę wydolności fizycznej. Ale wszystkim chorym towarzyszy duże poczucie lęku.

**Czego się boją?**

- Tego, jak ta choroba będzie u nich przebiegała. Chorowanie w izolacji nie jest łatwe. Do sali wkraczają tylko pielęgniarki i leka-

rze ubrani w kombinezony, u których nawet ciężko zobaczyć twarz. To wszystko nie stwarza przyjaznych warunków. Nie ma odwiedzin. My mamy ten plus, że nasza klinika jest na parterze. Czasem zdarza się, że bliscy przychodzą pod szpital, stoją na podwórku i można tę rodzinę zobaczyć przez okno. I można widząc się z daleka porozmawiać przez telefon. Ta sytuacja jest szczególnie trudna dla osób starszych. Oni mają już swój świat. Czasem jest tak, że wymagają opieki osób bliskich, a tu raptem tej opieki zostają pozbawieni. I kiedy trafiają do takiej wyizolowanej szpitalnej sali, to często się gubią. Nie mogą się odnaleźć, są niespokojni, nie wiedzą, gdzie są, i dlaczego.

**Czy w tym chorowaniu jest jakaś powtarzalność? Czy każdy choruje inaczej?**

- Zwykle te objawy są na początku łagodne i niestety muszą to powiedzieć, są bagatelizowane. Pojawiający się drobny katar czy ból głowy przypisywany jest jesiennemu przeziębieniu. Potem te objawy narastają. O tym, czy przebieg będzie ciężki, to już widać w pierwszym tygodniu.



**Czyli rozumiem, że jak ktoś się cieszy, że w pierwszych dniach choroby czuje się dobrze, to radość może być przedwczesna. Na co zwracać uwagę? Jakie objawy są niepokojące?**

- Niepokojąca jest bardzo duża duszność wysiłkowa. Pokonanie wysokich schodów zwykle nas męczy i to jest normalne. Natomiast małe wysiłki fizyczne, jeżeli przebiegają z dusznością, to jest to już powód do niepokoju. Pacjenci mówią, że mają kłopot, żeby przejść z jednego pokoju do drugiego, albo żeby się przesiąść z fotela na krzesło. I takie objawy są bardzo niepokojące. Ta duszność wysiłkowa sygnalizuje, że jest za mało tlenu we krwi, a saturacja jest niska. Równie niepokojąca jest tachykardia, czyli szybkie bicie serca. To są kompensacyjne mechanizmy, które wyrównują niedotlenienie tkanek.

**Słyszałam o takich przypadkach, że pacjent mówi, że czuje się w miarę, a on ma saturację na poziomie 50 proc. (norma powyżej 95 proc. – red.)!!! Czy często jest tak, że stan kliniczny, nie wskazuje na to, że stan pacjenta jest już tak poważny?**

- Dokładnie tak jest. Pacjent przychodzi w dobrym stanie. A pogorszenie następuje z dnia na dzień. Jest w dobrej kondycji, a spadek saturacji pojawia się dosłownie z godziny na godzinę. A nie wszyscy pacjenci mają świadomość, że pomiary parametrów życiowych są niezwykle ważne w monitorowaniu tej choroby.

**Słyszałam, że ludzie kupują do domów pulsoksymetry, czyli urządzenia do nieinwazyjnego pomiaru saturacji krwi. Czy to dobry kierunek?**

- Tak, warto mierzyć poziom saturacji. Bo jeżeli saturacja trzyma się w dopuszczalnych granicach, to lepiej zostać i chorować w domu. W takich lżejszych przypadkach leczenie na koronawirusa jest tylko objawowe.

Ważne jedynie, by pamiętać, żeby nie zakażać pozostałych domowników.

**Słyszałam jednak, że koronawirus potrafi zmienić parametry krwi?**

- To prawda. Niestety covidowi przypisane są powikłania zatorowo-zakrzepowe, czyli związane z krzepnięciem krwi. Rzadziej, ale również pojawiają się powikłania immunologiczne. To nie jest zwykła grypa, to jest dużo cięższa choroba.

**Coraz więcej osób choruje. W interencje można znaleźć mnóstwo porad, co przyjmować, co pomaga, a co nie. Np. że na zabicie gorączki bardziej pomaga paracetamol niż ibuprofen. Czy jakieś rady można dać chorym, którzy łagodnie przechodzą chorobę w domu?**

- Te rady są podobne jak przy grypie. Czyli zalecamy zmniejszony wysiłek fizyczny. Nie robimy porządków w domu, odpoczywamy jak najczęściej, żeby nie obciążać serca, żeby ograniczona wydolność oddechowa zapewniła nam dostateczne utlenowanie. Staramy się oszczędzać. Jeśli jest gorączka, to ją obniżamy paracetamolem. Trzeba też wypijać dużo płynów. I oczywiście obserwujemy organizm. Jeśli pojawią się nasilająca się duszność, spadek saturacji na pulsoksymetrze, jeśli pojawi się tachykardia, której nie było wcześniej, a która nie jest poprzedzona wysiłkiem - to na pewno są te sygnały, które trzeba skonsultować z lekarzem. Są pewne choroby, które predysponują do ciężkiego przebiegu koronawirusa: cukrzyca, nadwaga. Ale czasami także u młodych osób, wysportowanych, bez tych obciążeń, można obserwować ciężkie przebiegi.

**Czy Pani zdaniem nie brakuje czegoś w systemie leczenia pacjentów covidowych?**

- Moim zdaniem nie radzimy sobie jeszcze z wykrywaniem choroby na wczesnym etapie. Pacjenci oczekują, aż poczują się gorzej, bo to

tylko „przeziębienie”. Może dzieje się też tak, że względu na trudności w szybkim wykonaniu badania, czy obawy nałożenia izolacji i wyłączenia z aktywności. A w tym czasie zakażają. Podoba mi się model szwedzki. Szwedzi mają możliwość pozostania w domu przez 5 dni, bez usprawiedliwienia, gdy mają lekkie objawy, bez potrzeby kontaktu z lekarzem. To umożliwia im pozostanie w domu na samym początku zakaźności. A jeśli choroba nie mija, wówczas lekarz przedłuża zwolnienie.

Dziś myślę, że gdyby lekarze rodzinni, którzy mają najbliższy kontakt z pacjentami, mieli od początku możliwość kierowania na badanie w kierunku COVID, nawet bez badania fizykalnego, szybciej byśmy identyfikowali osoby zakażone, i zachorowania nie szerzyłyby się teraz tak gwałtownie.

**Od lat zajmuje się Pani chorobami zakaźnymi. Czy Pani zdaniem jeszcze za kilka lat będą pojawiać się późne powikłania?**

- Takie badania już się prowadzi. Wczesne powikłania tzw. zatorowo-zakrzepowe, pojawiają się wcześnie, 2-3 tygodnie po ostrym okresie choroby. Jednak pierwsze badania pacjentów, którzy już wyzdrowieli, sygnalizują, że może dochodzić do innych późnych ciężkich powikłań dotyczących mięśnia sercowego, do zmian w układzie krążenia czy płucach. Pewne badania prognozują zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym, które mogą się ujawnić w przyszłości. Jest jeszcze jednak za wcześnie, by mówić o tych powikłaniach odległych. ■

**ROZMAWIAŁA KATARZYNA MALINOWSKA-OLCZYK**

# Rezydenci do walki z koronawirusem

Przeszło 20 rezydentów ze szpitala USK zgłosiło się do pracy w klinikach zakaźnych, by wesprzeć pracujący tam personel.

Rezydenci, w planach swoich specjalizacji, mają obowiązek poznania różnych odcinków lekarskiej pracy. Także tej w klinikach zakaźnych. Spora grupa z nich, zgodziła się w trybie pilnym, zmienić harmonogramy swoich zajęć, tak by właśnie teraz odbyć te szkolenia.



**Lek. Justyna Czerniawska**, rezydentka z Kliniki Neurologii, oddelegowana do pracy w Klinice Chorób Zakaźnych przy ul. Żurawiej:

- Jak szłam do szpitala zakaźnego, miałam wiele obaw. Wiedziałam, że będą tam pacjenci „dodatni”. Był strach, że się sama zarażę, albo przyniosę zakażenie do domu. Jak jednak zaczęłam tam pracę, pojawił się spokój. Okazało się, że są wszystkie zabezpieczenia i to bez ograniczeń. Co mnie jednak najbardziej zaskoczyło, to pacjenci. Leżą tam w większości młodzi pacjenci. Kiedy ich badałam, to osłuchowo owszem słyszałam zmiany zapalne, ale ich stan ogólny wydawał się całkiem dobry. A potem brałam do ręki wynik badania tomografii klatki piersiowej i te opisywane zmiany w płucach przerażały. Zdarzało się, że nawet 80 proc. płuc było zniszczonych przez chorobę. A w takich przypadkach trudno nawet mówić o rokowaniach. Taka tkanka płucna może ulec zbliz-

znowaczeniu i nie wiadomo jak będzie to wszystko wyglądać w przyszłości. Myślę, że skutki długofalowe będą widoczne za kilka miesięcy, jak nie lat. Jako rezydentka z neurologii, nie widziałam pacjentów z powikłaniami neurologicznymi. Ale wiem, że zdarzają się pocovidowe bóle głowy, czy zmiany neurologiczne. Słyszałam też o pacjentach z powikłaniami neurologicznymi, także z udarami. Przy tym wirusie często występują zaburzenia krzepnięcia, są podwyższone dedimery, dlatego wszystkim chorym profilaktycznie podaje się heparynę.

Gdyby teraz jeszcze raz miała iść do pracy przy pacjentach covidowych, poszłabym z większym spokojem. Innym osobom, które miałyby tam pracować, mogę powiedzieć, żeby się nie obawiały. Wiadomo, że wszyscy pacjenci leczeni w tej klinice mają wirusa, ale wiadomo jak się chronić i co robić, by się nie zakazić. Do pacjenta, jak nic złego się nie dzieje, wchodzi się raz dziennie, podczas obchodu. Z pacjentem - jeżeli trzeba przekazać jakąś informację albo o coś dopytać, lekarze kontaktują się telefonicznie.



**Lek. Magdalena Kulgawczyk**, rezydentka z Kliniki Kardiologii Inwazyjnej, jedna z zespołu rezydentów, który pracuje w Klinice Zakaźnej

zajmującej się leczeniem pacjentów z koronawirusem:

- Oczywiście jest w nas wiele obaw. I chyba tą największą obawą, nie jest strach przed zarażeniem, co nieprzewidywalność tej choroby. Docelowo na oddziale, na którym będziemy pracować, będą trafiać pacjenci, którzy są już w nieco lepszym stanie. Natomiast wiemy, że w każdym momencie może wydarzyć się coś niespodziewanego. My jesteśmy jeszcze młodymi lekarzami, nie mamy dużego doświadczenia. I najgorsza jest ta nieprzewidywalność. Wiemy, że przy Covidzie zdarzają się takie sytuacje, że pacjent jest niby w dobrym stanie, a po chwili jest niewydolny oddechowo. Będziemy jednak dyżurować z zakaźnikami i jestem pewna, że nie raz będziemy potrzebować wsparcia bardziej doświadczonych kolegów. Wiemy, że są tam zabezpieczenia, są środki ochrony osobistej. Wiemy jakie są drogi zakażenia. Paradoksalnie w takim miejscu jest chyba najbezpieczniej. Wiemy, że wszyscy chorzy są zakażeni koronawirusem, będziemy musieli uważać, na to jak się ubieramy, rozbieramy. Łącznie będzie tam dyżurować około 20 rezydentów. To są lekarze z różnych klinik. ■

OPR. KM,

# Śmiertelny/a

**Koronawirus przypomniał nam, że nie jesteśmy nieśmiertelni.** Że umieranie też nas dotyczy. I dopiero teraz to sobie uświadomiliśmy.

Nie w marcu, kiedy to w dalekiej Lombardii czy Hiszpanii umierały tysiące. Nawet nie wiosną, czy jeszcze miesiąc temu. Teraz, kiedy umarł ktoś z naszego środowiska, dotarło do nas, że ta choroba może NAS także dotknąć. W szpitalu jesteście oswojeni ze śmiercią. Przecież tu każdego dnia ktoś umiera. 800-900 osób rocznie. Ale my zawsze znajdziemy wytłumaczenie. A bo to był stary pacjent, schorowany. Miał choroby przewlekłe. Za późno trafił do szpitala. Zbagatelizował objawy.

Ale kiedy umiera kolega, koleżanka, ktoś kto chodził codziennie z nami do pracy. Ktoś kogo spotykaliśmy na korytarzu, mijaliśmy się w windzie.... I kiedy wiemy, że nasi koledzy z oddziału intensywnej terapii zrobili wszystko, co mogli. Podłączyli najlepszą aparaturę, jaką mieli, dali wszystkie dostępne leki. I mimo to przegrali tę walkę... Dopiero wtedy dociera, że to może dotknąć i nas. Że ta choroba jest już tu. Obok. A co gorsza my, tu w szpitalu wiemy, jak się umiera na COVID. Umiera się w samotności, w bólu... Przez ostatnie lata pacjenci szpitala, czy też nawet ci pozostający w domu pod opieką choćby hospicjum, umierali bez bólu, w otoczeniu bliskich. A COVID popsuł to dobre umieranie. Bo co mamy? Lekarzy i pielęgniarki bez twarzy, ubranych jak kosmici w kombinezony, maski, gogle. Chorzy często nawet nie wiedza, kto przed nimi stoi: kobieta czy mężczyzna, lekarz czy pielęgniarka. I co oni mówią: ma Pan niewydolność oddechową, zaintubujemy Pana. Pan zaśnie, straci przytomność. A co będzie dalej? Nie wiemy... Strach. O siebie, żeby nie zachorować. Żeby nie umrzeć. Strach o to, by nie zarazić wirusem najbliższych. Strach o pacjentów. Czy będziemy dali radę im pomóc? Czy będziemy musieli dokonywać wyborów: kogo podłączyć do respiratora?

*Teraz chyba jest ten czas, by mimo tego szaleństwa, na chwilę zatrzymać się w biegu. I nie odkładać wszystkiego na sam koniec, bo przecież my jesteśmy zdrowi, i nas to nie dotyczy*

Zapomniałam też o zazdrości, bo ona też jest. Tak po cichu zazdrościmy tym, którzy przechorowali koronawirusa. Już mają go za sobą.

Teraz chyba jest ten czas, by mimo tego szaleństwa, na chwilę zatrzymać się w biegu. I nie odkładać wszystkiego na sam koniec, bo przecież my jesteśmy zdrowi, i nas to nie dotyczy. Przez ostatnie lata ciągle goniliśmy za czymś. Za dodatkową pracą, wspinaniem się po szczeblach kariery, zdobywaniem kolejnych tytułów. Myśleliśmy o tym, jak zarobić więcej pieniędzy, kupić lepszy samochód, zamienić mieszkanie na dom. Na potem odkładaliśmy to, co ważne. A teraz TY, który to czytasz, uświadom sobie: jutro możesz zachorować i nikt ci nie da gwarancji, że wyjdiesz z tego. Możesz już nie zdążyć wydać tych pieniędzy zgromadzonych na koncie... Możesz nie zdążyć pojechać na wczasy all inclusive na Zanzibar czy Malediwy.

Ciężko chorują młodzi, zdrowi, wysportowani, nawet ci biegający maratony. Za tydzień możesz trafić do szpitala z ostrą niewydolnością oddechową spowodowaną COVID-19. Będziesz łąpać powietrze, jak ryba wyrzucona na brzeg morza. Nie jesteś nieśmiertelny. W tym XXI wieku, w tym pędzie dnia codziennego zapomnieliśmy już o tym ważnym zdaniu,

które towarzyszyło nam przez wieki: „memento mori”.

Może po to jest ten wirus, żebyśmy zatrzymali się w pół kroku? I nie chodzi o udręczanie się. Ale sami pewnie wiecie, widząc codziennie umierających, najgorsze jest odchodzenie z poczuciem winy. Może to czas na pojednanie? Wybaczenie drugiemu człowiekowi? Wyprostowanie pewnych rzeczy, takich chowanych głęboko przed samymi sobą, zamiatanych pod dywan? Może to czas by zobaczyć, małe drobne, ale piękne rzeczy. Takie codziennie. By zobaczyć drugiego człowieka obok? By nie kłócić się o bzdury? By znaleźć czas na telefon do kogoś bliskiego, z kim dawno nie rozmawialiśmy? By zająć i zapytać: czy może Ci w czymś pomóc? Może sobie zamiast powtarzać niemodne dziś „Memento Mori”, nućmy codziennie pod nosem refren piosenki: „*Życie, choć piękne, tak kruche jest, Wystarczy jedna chwila by zgasić je...*” ■

**KATARZYNA MALINOWSKA-OLCZYK,**

*Sekretarz redakcji Medyka Białostockiego*



*Napisz do nas: [medyk@umb.edu.pl](mailto:medyk@umb.edu.pl)*

# Na drugim szczycie Covid-19

**Zaglądamy do uczelnianego laboratorium badającego próbki od pacjentów zarażonych koronawirusem.** To tu robi się ok. 65 proc. wszystkich testów na Podlasiu.

Akademicki Ośrodek Diagnostyki Patomorfologicznej i Genetyczno-Molekularnej w czasach przed pandemią zajmował się głównie diagnostyką onkologiczną. Prawdę mówiąc mało kto wiedział, że taka jednostka w ogóle istnieje. Dziś to jedno z kluczowych miejsc na mapie walki z pandemią. Znajduje się w Collegium Pathologicum.

Laboratorium „covidowe” działa już pół roku i od samego początku jest tym głównym w województwie.

**Wojciech Więcko: Kiedy rozpoczęła się w druga fala zachorowań?**

**Dr hab. Joanna Reszeć, kierownik Akademickiego Ośrodka Diagnostyki Patomorfologicznej i Genetyczno-Molekularnej:** - To ruszyło od września. Wtedy z „wakacyjnych” 300 próbek dziennie stopniowo ta liczba zaczęła narastać. Doszło do 800 próbek na dobę i myśleliśmy, że to już apogeum. Teraz mamy koniec października, a nasz rekord to 1300 próbek przebadanych na dobę. Przy czym jest to już nasz absolutny szczyt wydolności laboratorium. Więcej nie jesteśmy w stanie przyjąć. Nie jesteśmy z gumy...

**Pamiętam naszą wiosenną rozmowę, kiedy laboratorium startowało i było zaprojektowane na 500 próbek dziennie.**

- Tak było. Tylko my przez minione pół roku, naprawdę przygotowaliśmy się na drugą falę koronawirusa. Mamy zakupiony nowy, dodatkowy sprzęt i jest więcej osób w zespole. A co ważne, udało się nam ich przeszkolić w tym lżejszym okresie. To szczególnie ważne, bo nie ma takich specjalistów na rynku. Dzięki temu podwoiliśmy naszą wydajność.

**Kto jeszcze prócz Was i sanepidu bada próbki w naszym regionie?**

- Czasami mam wrażenie, że nikt więcej. Brakuje mi oficjalnych danych o mocach przerobowych innych laboratoriów, nawet tego w naszym sanepidzie (z medialnych doniesień wynika, że podczas doby robi się tam



**Dr hab. Joanna Reszeć:** - Nasz rekord to 1300 próbek przebadanych na dobę. Przy czym jest to już nasz absolutny szczyt wydolności laboratorium. Więcej nie jesteśmy w stanie przyjąć, fot. Wojciech Więcko

ok. 150-200 badań – red.). Wiem, że laboratoria szpitalne poległy na braku odczynników do badań.

**W niedzielę 25 października służby prasowe wojewody podały w komunikacie, że w Białymstoku było tylko 5 potwierdzonych przypadków koronawirusa? To prawdziwy wynik?**

- Stawiam na literówkę w komunikacie. Z niedzieli na poniedziałek na 600 prób mieliśmy ok. 200 dodatnich. Teraz na 987 porób dodatnich jest 318.

**To ok. 30 proc. pozytywnych testów! Bardzo dużo!**

- Te 30 proc. utrzymuje się nam od dłuższego czasu. Cały październik oscyluje w granicach 25-35 proc. Ilość próbek nie ma znaczenia. W marcu, kiedy to wszystko się zaczynało, a my ruszaliśmy z badaniami, to wyniki były na poziomie ok. 2 proc. A w apogeum mieliśmy ok. 10 proc. Średnio było jednak 2 proc. To jest prawda z tym co mówią epidemiolodzy, że teraz ten wirus jest bardziej zaraźliwy, choć spora część osób lżej przechodzi skutki infekcji.

**A to nie jest tak, że przez te pół roku macie już lepszy sprzęt, czy techniki badawcze?**

- Nie. Techniki badawcze mamy te same. Oczywiście ten wirus się mutuje,

ale my badamy dalej te same rejony genowe. Nie sądzę więc, że to są kwestie związane z metodami badawczymi czy zmiennością wirusa. Mam nadzieję, że to wszystko uda się nam wkrótce zbadać. Od początku działania naszego laboratorium biobankujemy materiał od pacjentów z pozytywnym wynikiem. Tych danych mamy już całkiem sporo. Przymierzamy się już do pierwszych projektów naukowych.

**Jak pandemia wygląda z poziomu laboratorium?**

- To, co się obecnie dzieje, mocno miesza nam szyki. My jesteśmy w głównej mierze laboratorium diagnostyki patomorfologicznej i genetyczno-molekularnej, ale głównie onkologicznej. A teraz jest tak, że większość naszych sił i ludzi angażujemy w laboratorium „covidowe”. Przecież szpitale nadal pracują, bloki operacyjne działają prawie normalnie i my musimy je obsługiwać. Nie możemy zamknąć naszych innych laboratoriów. To bardzo trudny dla nas okres.

**Boi się Pani czegoś?**

- Boję się o nasz zespół. Żeby nikt nam nie zachorował, nikt nie wypadł na dłużej. Nie zawsze to musi oznaczać koronawirusa. Informacja o tym, że w sanepidzie jest ognisko wirusa może spowodować, że to my będziemy zmu-

szeni przejąć ciężar wszystkich badań. A my rezerw już nie mamy. Nie da się pracować cały czas na najwyższych obrotach. Ludzie nie będą w nieskończoność pracować ponad siły.

**W Wielkanoc pracowaliście na przeszło 30-godzinnych dyżurach. A wakacje?**

- Było spokojnie. Mieliśmy wtedy po ok. 300 próbek dziennie do przebadania. To jest taka ilość, że można popracować normalnie. To znaczy, zrobić badania, wypełnić dokumentację i zaraportować wszystko w systemie. I nie trzeba było do tego większego wsparcia. Teraz jest tak, że dwa zespoły diagnostów pracują tylko w laboratorium, tylko żeby zrobić badania. Odrębna ekipa jest do obsługi sekretariatu, a dodatkowe osoby są do obsługi systemów informatycznych do raportowania. Teraz nasz próg „spokojnego dnia” określamy na 800 próbek dziennie.

**Dużo się mówi o brakach na rynku. Faktycznie jest duży problem zakupem sprzętu czy odczynników?**

- Teraz? Ogromny. Podam przykład od nas. Wiosną kupiliśmy dwa automaty do izolacji kwasów nukleinowych. Mieliśmy do nich dość spory zapas testów, ale wiadomo, skończyły się dość szybko. To sprzęt azjatycki. Tylko, że jak pandemia weszła w ostrą fazę, tamte kraje wstrzymały dostawy odczynników do Europy. Nie ma szans cokolwiek stamtąd sprowadzić. Trzeba było na szybko znaleźć inny sprzęt i to się nam udało. Mieliśmy naprawdę pracowite wakacje. Uzupełnialiśmy nasze zapasy i doposażaliśmy naszą bazę sprzętową. Kupiliśmy nowe aparaty do izolacji kwasów nukleinowych i nowy sprzęt do reakcji RT-PCR. Do tego postaraliśmy się o naprawdę duży zapas odczynników. Zakupy wolimy robić sami, nie oglądamy się na ministerstwo zdrowia. Stworzyliśmy własne ścieżki zaopatrzenia, mamy przez to większą niezależność.

**A jak całość wygląda od strony finansowej? Wiosną NFZ nie refundował całego kosztu badania koronawirusowego. Teraz jest lepiej?**

- Bilansujemy się, ale tak tylko na styk. Gdyby patrzeć na to jedynie w sensie biznesowym, to ta działalność się nie opłaca. Prawda jest jednak taka, że tu chodzi o coś absolutnie najważniejszego w danej chwili dla naszego



Dr Oksana Kowalczyk przy pracy w laboratorium



Sekretariat laboratorium - jest kluczowy dla sprawnego przepływu informacji o wynikach badań

społeczeństwa. To nasza misja wobec mieszkańców regionu.

**Co może się zdarzyć za miesiąc, a co za trzy?**

- Nie zastanawiam się w tak odległej perspektywie. Planuję jedynie to co będzie jutro, pojutrze, góra za tydzień. Wydaje mi się, że te najbliższe miesiące nie będą spokojne. Boję się listopada i grudnia. To wtedy przypadnie apogeum innych chorób wirusowych. Głównie grypy. Tak pokazują statystyki z minionych lat. To będzie duży problem diagnostyki różnicowej. Ktoś będzie musiał rozpoznać czy pacjent ma koronawirusa czy zwykłą gripę. Przecież już teraz, jak ktoś ma katar i gorączkę, od razu jest podejrzewany o Covid-19, a nie zwykłe przeziębienie. Przecież nadal można zachorować na coś innego niż koronawirus!

**Szukam pozytywnej puenty na koniec naszej rozmowy.**

- My jako społeczeństwo klimatycznie jesteśmy przyzwyczajeni do wirusów. Żyjąc w takim zmiennym klimacie, jesteśmy bardziej niż spo-

łeczeństwa południowej Europy, zahartowani w chorobach wirusowych. To może dlatego przechodzimy Covid-19 nieco mniej dramatycznie niż we Włoszech czy Hiszpanii. Prawda jest taka, że musimy się nauczyć żyć z tym wirusem długie lata. Nawet jeśli będzie szczepionka, to znowu porównując statystyki wszczepialności dla grypy przed pandemią, ciężko być optymistą. Wtedy szczepiło się 2-5 proc. populacji. To o ile mniej będzie w przypadku szczepionki na koronawirusa? Przecież trzeba uwzględnić, że będzie to rzecz bardzo nowatorska i wszelkie ruchy antyszczepionkowe nie przejdą obok tego bez komentarza. Może się okazać, że strach przed szczepieniem będzie większy niż skuteczność preparatu.

Chciałabym też, żeby nasze badania covidowe były już tylko drobnym elementem pracy naszego laboratorium, a nie jego główną częścią. Życie pisze jednak inny scenariusz... ■

**ROZMAWIAŁ:  
WOJCIECH WIĘCKO**



# II Podlaski Tydzień Profilaktyki i Leczenia Chorób Nowotworowych ONCOweek 2020

Na początku bieżącego roku Światowa Organizacja Zdrowia oraz Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem wydały aktualne raporty dotyczące chorób nowotworowych. Ostrzegają one przed gwałtownym wzrostem zachorowań na raka oraz umieralności z tego powodu.

Przy utrzymaniu obecnego stylu życia obfitującego w zachowania ryzykowne w ciągu najbliższych dwóch dekad liczba diagnozowanych nowotworów na świecie ma wzrosnąć aż o 60%. Jednak co najmniej 7 milionów ludzkich istnień może zostać ocalonych dzięki wprowadzeniu zmian, takich jak kontrola używania tytoniu. Jako najbardziej znaczące i pożądane działania w zakresie zachowań prozdrowotnych, obok tych na poziomie systemowym, wymienia się zmiany na poziomie pojedynczych obywateli. Ważną kwestią jest tworzenie i popularyzowanie organizacji promujących zdrowy tryb życia, a także odpowiednia strategia w edukacji prozdrowotnej.

Naprzeciw tym oczekiwaniom wychodzi ONCOweek 2020, czyli II Podlaski Tydzień Profilaktyki i Leczenia Chorób Nowotworowych. Odbędzie się on w dniach 30 listopada - 6 grudnia 2020 r. Tegoroczna edycja, ze względu na sytuację epidemiologiczną, zostanie przeprowadzona głównie on-line. Udział w konferencjach tematycznych jest bezpłatny. Organizatorem wydarzenia jest Fundacja THORAX skupiająca przede wszystkim pracowników i studentów Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, ale także osoby spoza środowiska naszej Alma Mater.

ONCOweek 2020 rozpocznie się w poniedziałek, 30 listopada, konferencją prasową. W tym dniu została również przewidziana konferencja uczniowska „Wybieram zdrowie 2020” skierowana do uczniów klas VI-VIII szkół podstawowych. Jej myślą przewodnią będzie promocja zdrowego stylu życia bez papierosów.

Na trzy pierwsze dni grudnia zostały zaplanowane wydarzenia medialne



*Przy utrzymaniu obecnego stylu życia obfitującego w zachowania ryzykowne w ciągu najbliższych dwóch dekad liczba diagnozowanych nowotworów na świecie ma wzrosnąć aż o 60%*

z udziałem prelegentów i organizatorów wydarzenia. Każdy dzień będzie poświęcony tematyce nowotworów o innej lokalizacji. I tak we wtorek motywem przewodnim będą nowotwory płuc, w środę nowotwory skóry, a w czwartek - okolice głowy i szyi.

W piątek 4 grudnia odbędzie się konferencja NGO pt. „Organizacje pozarządowe działające na rzecz pacjentów w czasie pandemii COVID-19”. W ramach niej m.in. zostaną przeprowadzone tematyczne warsztaty, a także, we współpracy z Polską Koalicją Pacjentów Onkologicznych, nastąpi omówienie raportu dotyczącego NGO.

5 grudnia to główny dzień Podlaskiego Tygodnia Profilaktyki i Lecze-

nia Chorób Nowotworowych. W sobotę bowiem będą miały miejsce dwie konferencje. Pierwsza z nich pt. „Leczenie onkologiczne w czasie trwania pandemii COVID-19, poszukiwanie dobrych praktyk” skierowana jest do lekarzy oraz przedstawicieli innych zawodów medycznych, druga zaś: „Nowotwór pod czujnym okiem w dobie pandemii COVID-19” - do studentów. Obie rozpoczną się interesującym wykładem inauguracyjnym. W ramach zarówno konferencji lekarskiej, jak i studenckiej, zostaną przeprowadzone cztery sesje dotyczące nowotworów płuc, skóry, głowy i szyi oraz wyzwań stojących przed personelem medycznym w czasie pandemii.

W niedzielę 6 grudnia odbędzie się konferencja otwarta skierowana do mieszkańców Podlasia: pacjentów onkologicznych, ich rodzin oraz wszystkich osób zainteresowanych pogłębianiem tematyki związanej z profilaktyką i leczeniem chorób nowotworowych, a także dostępem do świadczeń medycznych. Niech do refleksji i troski o własne zdrowie skłania wymowny temat ostatniej konferencji: „Moje zdrowie w moich rękach 2020”.

Więcej informacji oraz rejestracja uczestników dostępne na stronie [www.oncweek.pl](http://www.oncweek.pl) ■

**MIŁOSZ NESTEROWICZ**

**CZŁONEK KOMITETU ORGANIZACYJNEGO ONCOWEEK 2020**



Konferencja naukowa w czasach epidemii? Ograniczona liczba uczestników, a część z nich obecna tylko online, fot. Wojciech Więcko

# Hybrydowo o doktoratach wdrożeniowych

**13 października w trybie hybrydowym odbyła się w Aula Magna UMB II sesja naukowo-sprawozdawcza realizowana w ramach projektu pn. „Krajowe Międzysektorowe Studia Doktoranckie na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku”.**

W spotkaniu uczestniczyli doktoranci, opiekunowie naukowcy oraz mentorzy reprezentujący zaangażowane przedsiębiorstwa. Formalnego rozpoczęcia dokonała dr hab. Anna Moniuszko-Malinowska (kierownik projektu oraz kierownik studiów doktoranckich). Przywitała wszystkich obecnych, dziękując za uczestnictwo pomimo panującej sytuacji epidemicznej. Omówiła specyfikę wsparcia, w szczególności biorąc pod uwagę prace doktorantów, nawiązała do postępów prac doktorskich, podkreślając wymiar wdrożeniowy i rolę współpracy z przedsiębiorcami.

W dalszej części głos zabrał dr Andrzej Małkowski (kierownik Biura Transferu Technologii UMB) podkreślając rolę praw własności intelektualnej

w procesie prac wdrożeniowych. Akcentując znaczenie unormowania i uszczegółowienia zapisów umów z przedsiębiorcami w powyższym zakresie, zachęcił do indywidualnych kontaktów z biurem najpóźniej do dnia zakończenia prac doktorskich.

Kolejna część sesji dotyczyła prezentacji postępów prac doktorskich wszystkich uczestników studiów doktoranckich. Zróżnicowane tematyczne prace, łączące ze sobą świat nauki i biznesu, wywołały pytania i dyskusję, uwypuklając zarysy wielu ciekawych rozwiązań. Sesję podsumowała dr hab. Moniuszko-Malinowska, wyrażając optymizm płynący z przedstawionych postępów w pracach doktorskich i widocznych aspektach wdrożeniowych

prowadzonych badań. Dla kilku doktorantów zagwarantowano dodatkowo indywidualny udział mentorów, nieuczestniczących w I sesji, w procesie nadzoru i udzielania porad związanych z postępem badawczym doktorantów.

Sesja została zrealizowana w ramach projektu pt. „Krajowe Międzysektorowe Studia Doktoranckie na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020. ■

**MONIKA SIEMION,  
DZIAŁ PROJEKTÓW  
POMOCOWYCH**

## Realizowane doktoraty:

- „Wpływ płytek tytanowych poddanych anodowaniu twardemu na parametry stresu oksydacyjnego w hodowli fibroblastów i osteoblastów” – doktorantka Izabela Zieniewska
- „Ocena parametrów stresu oksydacyjnego u pacjentów leczonych z powodu złamań żuchwy lub wad twarzy zespoleniami kostnymi poddanych anodowaniu standardowemu lub twardemu” - Emilia Domel
- „Zastosowanie metody zamgławiania (fumigacji) do dezynfekcji układów klimatyzacji samochodowych” - Anna Bukłaha
- „Wrażliwość środowiskowych bakterii Gram dodatnich izolowanych z rąk i odzieży personelu medycznego” - Henryk Grześ
- „Zależność między ryzykiem wystąpienia bezdechu, a danymi biometrycznymi” - Natalia Pieczko
- „Skuteczność zamgławiania jako metody dezynfekcji w środkach transportu publicznego oraz w miejscach przebywania dużych skupisk ludzi” - Ewelina Kruszewska
- „Ocena wyników małoinwazyjnego leczenia stopy płasko-koślawej statycznej u dzieci z użyciem nowego typu implantu” - Michał Kwiatkowski
- „Poszukiwanie molekularnych sygnatur wczesnej diagnostyki i skutecznej terapii raka brodawkowego tarczycy przy zastosowaniu badań genomowych i oceny transkryptomu” - Mariusz Rogucki
- „Zaburzenia hormonalne jako przyczyna zmiany płynności mowy i barwy głosu w wybranych endokrynopatiach” - Ewa Stogowska
- „Ocena potencjału terapeutycznego mezenchymalnych komórek macierzystych (ang. mesenchymal stem cells, MSCs) pochodzących z tkanki tłuszczowej na rozwój zapalenia dróg oddechowych w modelu indukowanym ekstraktem roztocza kurzu domowego (ang. house dust mite, HDM)” - Marlena Tynecka

# Studenci podnoszą kompetencje pomimo COVID-19

**Semestr letni roku akademickiego 2020/21 nie należał do najłatwiejszych.** Chaos spowodowany pandemią wirusa SARS-CoV-2 postawił pod znakiem zapytania wiele z zaplanowanych aktywności, realizację niektórych z nich wręcz uniemożliwił.



Szkolenie z zastosowania oprogramowania CAD/CAM w stomatologii, fot. Wojciech Więcko

Trudności nie ominęły projektów, ale pomimo bardzo niepewnej sytuacji, studenci naszej uczelni skorzystali z szeregu różnorodnych szkoleń rozwijających ich kompetencje. Co więcej, w krótkim trzymiesięcznym okresie udało nam się zrealizować zdecydowaną większość z zaplanowanych działań!

Z uwagi na niezwykle dynamiczny charakter sytuacji epidemicznej, a tym samym niemożliwość przewidzenia jej bliskiego złagodzenia czy zakończenia, podjęliśmy wszelkie możliwe kroki zmierzające do zrealizowania i dokończenia wcześniej zaplanowanych na rok akademicki 2019/20 działań w projektach UE. Aneksowano zawarte z wykonawcami umowy, opracowano nowe harmonogramy i konspekty zajęć dostosowane do ich realizacji online. Przearanżowanie koncepcji szkoleń

było trudnym i czasochłonnym zadaniem, tym bardziej że w tamtym czasie przepisy prawne pozostawały wciąż niejasne lub wręcz nie istniały, zalecenia z instytucji finansujących były dopiero opracowywane, a mimo to należało rozwiązać szereg problemów technicznych, organizacyjnych i personalnych - a wszystko w warunkach lockdownu, gdy większość osób wchodzących w skład zespołu projektowego pracowało w trybie hybrydowym! Ten czas wymagał od pracowników odwagi i kreatywności - przekonaliśmy się jednak, że praca rotacyjna jest nie tylko możliwa, ale również bezsprzecznie efektywna.

Jednym z chronologicznie najwcześniejszych przykładów działania zrealizowanego w czasie lockdownu był kurs „Język angielski z elementami specjalistycznego języka medycznego” realizowany w ramach projektu

„Mamy POWER - inwestujemy w kompetencje regionu (ZPU3)”. Wyzwaniem dla uczestników była nie tylko konieczność nauki w nowej formie online, ale również intensywność kursu (4 x w tygodniu po 2 godziny lekcyjne przez dwa miesiące). Pomimo tego, uczestnicy (studenci V i VI roku kierunku lekarskiego) nie tylko wyrazili swoją satysfakcję z udzielonego wsparcia, ale podkreślili również, że intensywny rytm tygodnia pozytywnie wpłynął na możliwości dostosowania się do organizacji nauczania online na uczelni oraz wypełnił wolny czas wynikający z ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa.

Również studenci wszystkich kierunków Wydziału Farmaceutycznego mieli okazję doskonalenia swoich kompetencji językowych - uczestnicząc w kursach realizowanych w ramach projektu „Program Zintegrowanego

Rozwoju Jakości Kształcenia na UMB (ZPU1)". Podobnie jak w przypadku kursu dla studentów kierunku lekarskiego, tutaj również znakomicie sprawdziła się formuła nauczania online - wdrażana zarówno przez szkołę językową prowadzącą kurs dla studentów kosmetologii, jak i lektorów ze Studium Języków Obcych UMB realizujących kurs ze studentami farmacji i analityki medycznej.

Nie bez znaczenia dla powodzenia kursów było tutaj zaangażowanie wszystkich stron: studentów, szkoły językowej, lektorów oraz osób zajmujących się obsługą administracyjną kursu. We wsparciu udział wzięło łącznie blisko 100 studentów 5 kierunków dwóch wydziałów uczelni!

W przypadku Wydziału Farmaceutycznego, obok szkoleń językowych, przeprowadzone zostały również szkolenia zawodowe skierowane do studentów kosmetologii. Co prawda większość z nich została zrealizowana zanim pojawiły się ograniczenia związane z epidemią COVID-19, jednak jedno (kamufaż medyczny) zostało dokończonych już w trakcie pandemii koronawirusa - w formie zindywidualizowanych zajęć stacjonarnych prowadzonych w małych grupach. Nie wszystkie działania są możliwe do efektywnej realizacji online - szkolenia zawodowe często nie miałyby sensu w przypadku gdy uczestnik nie ma zapewnionego bezpośredniego dostępu do specjalistycznego sprzętu, laboratorium, lub pacjentów/modeli - dlatego praca w warunkach lockdownu wymagała od nas dużej dozy elastyczności. Wspomniane szkolenie z „Kamufażu medycznego” jest przykładem na to, że czasem musieliśmy po prostu poczekać - nie rozwiązywać ani nie aneksować umów z wykonawcami - małe grupy oraz niewielkie liczby godzin szkolenia dawały nadzieję na ukończenie szkolenia w formie stacjonarnej. Na co dzień możemy nie zdawać sobie z tego sprawy, ale w dynamicznych, zmiennych i niepewnych okolicznościach podjęcie decyzji o zaniechaniu dalszych działań bywa czasami bardzo trudne.

Jeśli którekolwiek z działań realizowanych w czasie lockdownu można nazwać modelowym, to będą to warsztaty realizowane w zespole interdyscy-

plinarnym w ramach modułu „Praca z pacjentem geriatrycznym” (projekt „Mamy POWER - inwestujemy w kompetencje regionu [ZPU3]”). Na czym polegały takie zajęcia? Na podstawie scenariusza omawiany i analizowany był przypadek pacjenta w podeszłym wieku, odgrywany przez tzw. pacjenta symulowanego - w tym przypadku rola ta przypadła jednemu ze studentów UMB, a jego umiejętności aktorskie okazały się godne pozazdroszczenia. W warsztatach online wzięli udział studenci kierunku lekarskiego, farmacji, pielęgniarstwa i fizjoterapii. Trudność polegała tu na spotkaniu przyszłych specjalistów z różnych zawodów i umożliwienia im wspólnego omówienia przypadku poprzez udział w moderowanej dyskusji. Na początku warsztatów było dużo obaw związanych z komunikacją: po pierwsze brali w niej udział przedstawiciele różnych zawodów; po drugie, forma online sama w sobie stanowi barierę utrudniającą uzyskanie pełnej naturalności komunikacji.

Na zakończenie zajęć zapytaliśmy studentów o ich wrażenia. Wielu uczestników podkreślało, że owszem, praca grupowa „na żywo” byłaby znacznie łatwiejsza, jednak warsztaty prowadzone w trybie online skłoniły ich do większej samodzielności, „wysiłku intelektualnego”, lepszej organizacji i skupienia. Inni podkreślali, iż „warsztaty praktyczne [online] były najlepsze [z całej zrealizowanej ścieżki wsparcia]. Pokazały pracę interdyscyplinarną”, studenci poszczególnych kierunków podzielili się swoją wiedzą i doświadczeniami, „a Panie mentorki były świetnie przygotowane. Chciałabym, żeby [współpraca] między zawodami [medycznymi] wyglądała tak jak [nasze] warsztaty”.

Na całość opisanych wyżej zajęć realizowanych w zespole interdyscyplinarnym składają się również wizyty studyjne w centrum geriatrycznym. Mimo iż sformułowanie „wizyta studyjna” raczej nie kojarzy się z pracą online, podjęliśmy udaną próbę organizacji tego typu działania. Nasze wysiłki zmateriałizowały się w kwietniu w postaci wizyty w Podlaskim Centrum Psychogeriatrycznym w Białymstoku z udziałem pracowników centrum: lekarza,

psychologa, terapeuty i przedstawiciela zarządu pełniącego rolę moderatora spotkania. Mimo iż forma online wizyty nie była rozwiązaniem idealnym - nikt nie oczekiwał, że będzie! - uczestnicy byli zadowoleni zarówno z korzyści, jakie z niej wynieśli oraz możliwości efektywnego dokończenia swojego uczestnictwa w projekcie.

Również studenci ostatnich lat kierunków techniki dentystyczne oraz lekarsko-dentystycznego podnosili swoje kompetencje w trudnych warunkach pandemii. W ramach projektu „Zintegrowany Program Kształcenia z wykorzystaniem innowacyjnych metod w zespole stomatologicznym (ZPU2)” odbyła się wizyta studyjna w centrum protetyczno-edukacyjnym oraz zajęcia warsztatowe „Praca projektowa z wykorzystaniem oprogramowania CAD CAM”. Z uwagi na sytuację epidemiczną część warsztatów zrealizowano w formie zdalnej.

Jeśli cofniemy się mentalnie do marca tego roku i przypomnimy sobie nasze obawy wobec najbliższych miesięcy, uświadomimy sobie, że ukończenie z powodzeniem tak wielu działań szkoleniowych dla studentów wydawało się w tamtym czasie niemożliwe! Dzięki sprawnej współpracy pomiędzy osobami zaangażowanymi w realizację szkoleń i wykonawcami oraz zaangażowaniu pracowników w warunkach pracy zdalnej/rotacyjnej, nasza uczelnia może śmiało zapisać sobie zrealizowane zadania pod nagłówkiem „Sukcesy”, a pamiętajmy, że szkolenia dla studentów to tylko część działań projektowych - czas pandemii był również czasem intensywnych szkoleń skierowanych do kadry akademickiej i administracyjnej UMB, o których będzie można przeczytać w następnym numerze „Medyka”. Oby następne półrocze okazało się równie owocne, pomimo kolejnej ofensywy COVID-19, z którą zmagamy się od października. ■

---

**MICHAŁ PAWŁOWSKI,**

*Dział Projektów Pomocowych, mhc*

# Wykluczenie

**Dla każdej epoki można znaleźć słowo, które ją naznacza, znamionuje. Obawiam się, że takim żalosnym określeniem naszych czasów stanie się termin „wykluczenie”. I nie chodzi mi o to, że epidemia każe nam na pewien okres wykluczać z grupowej przynależności osobę chorą, lub o chorobę podejrzaną.**

Coraz chętniej i bez zahamowań wykluczamy jedni drugich a to z narodu prawdziwych Polaków, a to z grona osób rozumnych, ze zbiorowości „ludzi normalnych”, a nawet ze wspólnoty katolików godnych przyjęcia sakramentów. Nie będziemy tu biadać nad tym fenomenem, ani rąk załamywać, ani kogokolwiek pouczać, bo jest to intelektualnie jałowe, a my jesteśmy uniwersytetem. Przyjrzyjmy się więc temu zjawisku okiem analitycznym.

## Aspekt kulturowy

Człowiek jest istotą społeczną i nieuchronnie tworzy kultury, czyli ponadosobowe struktury, więzi i sposoby działania spajające daną grupę oraz trwające dłużej niż ludzkie życie. To banał, ale czasem nie zdajemy sobie sprawy z doniosłości faktu, że nasze człowieczeństwo jest wręcz definiowane poprzez uczestnictwo w kulturze, a pozbawieni tej możliwości przestajemy być człowiekiem, i to w sensie jak najbardziej dosłownym. I właśnie dlatego integralną, nieusuwalną, a nawet konieczną składową każdej kultury jest wykluczenie. Upubliczniony akt wykluczenia (czyli symbolicznej bądź dosłownej banicji), stanowi - poprzez swoją negatywność - demonstrację ustalonego porządku kulturowego i dobitnie podkreśla jego niezbędność dla egzystencji danej grupy.

Zgodzimy się więc, że wykluczenie jest niezbędne dla utrzymania integralności kultury, ale warto zauważyć, że silna i jak się dzisiaj mówi - asertywna kultura nie obawia się aktów kontestacji, bo wie że każdy porządek aby przetrwać, musi też ewoluować, być podatny na zmiany. Ale kultura słaba, niepewna swego, zalękniona w poczuciu zagrożenia, pragnie przede wszystkim ukoić lęki swoich uczestników. Z tego prawidła chętnie i obficie korzystają różni demagodzy, którzy co i raz pokazują palcem kolejnych winowajców z wewnątrz i z zewnątrz

grupy, jako tych mających zakusy na zburzenie kulturowego ładu (którego oni sami są oczywiście jedynym nośnikiem i gwarantem).

Tyle tylko, że poddając się gonitwie za tym mirażem bezpieczeństwa, łatwo zmieniamy się ze społeczeństwa w tłum, który już nie kieruje się rozumem i kalkulacją, a jedynie emocjami, które coraz trudniej jest wysycić. To jest jak narkotyki i to dosłownie: wiemy przecież, że ciągła stymulacja receptorów kręgu Papeza w mózgu powoduje konieczność coraz większego natężenia stymulatora, a więc coraz to silniejsze bodźce są potrzebne, by ukoić nasze lęki. Jeżeli opamiętanie nie następuje, to takie narkotyczne błędne koło w końcu nieuchronnie przerywa brutalne zetknięcie się z realiami świata zewnętrznego. Wszak kultury ze sobą konkurują, tak jak jednostki między sobą, toteż zazwyczaj nowego porządku nauczy nas inna kultura, chwilowo zdrowsza i pozostająca bliżej realiów.

## Aspekt socjobiologiczny

Nietzsche pierwszy dostrzegł, że jako gatunek jesteśmy gdzieś w ewolucyjnej drodze pomiędzy jeszcze zwierzęciem, a prawdziwym rozumnym człowieczeństwem, które określił mianem „nadczłowieka”. Za to go nie lubimy, ale kto uważnie obserwował naczelną na wybiegu w zoo, ten wie że często dwie silne małpy poniewierają jedną słabszą, co znakomicie polepsza ich samopoczucie i cementuje klikowy sojusz. W sferze popędów, nastrojów i emocji jesteśmy jedynie naczelnymi, więc i dla nas nie ma lepszego sposobu na poprawienie samopoczucia, jak pokazanie palcem winnego złamania porządku, czyli okazanie przemocy symbolicznej, a w końcu nawet i fizycznej wobec słabszej jednostki, czy mniejszości. Im bardziej jednak chcemy mienić się człowiekiem (a mniej ssakiem naczelnym), tym bardziej powinniśmy kierować się rozumem i przynajmniej

próbować stłumiać dyktat popędów zakotwiczonych w pniu mózgu.

## Aspekt kerygmaticzny

A tych, którzy (zresztą błędnie) uważają, że jedynym źródłem moralności jest religia, odsyłam do Ewangelii, a w szczególności do opisanego tam cudu uzdrowienia trędowatego. To moim zdaniem najważniejszy z cudów Jezusa i wcale nie dlatego, że efekt był „szczególnie trudny do uzyskania”. Wręcz przeciwnie, moc uzdrawiająca od zawsze miał dotyk króla, a nawet i dzisiaj co i raz objawiają się cudotwórcy z takimi zdolnościami. Zauważmy, że dla współczesnych Jezusa najbardziej niewiarygodne było to, że On go w ogóle śmiał dotknąć. Wszak zgodnie z Prawem trędowaty był nie tylko chory, ale również i przeklęty, przez co dożyłotnio wykluczony z grona wspólnoty. Jezus miał jednak odwagę złamać Prawo i ustanowić nowe, które mówiło: nikt, nawet przeklęty nie zasługuje na wykluczenie. A przy tym, mając zapewne świadomość, że cuda są potrzebne tylko niedowiarkom (nawet rekrutacja św. Piotra - Rybaka wymagała cudu napełnienia jego pustych sieci!), dał nam wzór, jak posługiwać się rozumem i unikać konfrontacji. Otóż nie powiedział „chyba widzicie moją potęgę, więc ustanawiam wam jedenaście przykazań: >nie wykluczaj<”, tylko nakazał uzdrowionemu, aby poszedł do Świątyni i zgodnie z Prawem Mojżesza złożył kapłanowi ofiarę za swe oczyszczenie. ■

## ZENON MARIAK



# NZS AMB geneza i początki

**Powstanie przed czterdziestu laty organizacji Niezależne Zrzeszenie Studentów było głównie wynikiem aktywności studentów ostatniego roku studiów, do którego dołączyły studentki i studenci młodszych roczników.** Powstanie tej organizacji było konsekwencją fermentu społecznego i politycznego na powszechną niezgodę na peerelowską rzeczywistość w państwie i na uczelni.

Druga połowa lat 70. ubiegłego wieku. Na studiach zajmujemy się nauką, turystyką, sportem i rozrywkami. Wielu z nas zakłada rodziny. Rodzą się studenckie dzieci. Dorabiamy na utrzymanie rozładowując wagony, myjąc okna i sprząając. Wakacje spędzamy we własnym gronie, organizując wycieczki lub rodzinnie, w miejscu zamieszkania. Fajnie? Oczywiście. Byliśmy młodzi. Radziliśmy sobie nieźle. Coś jednak nas zawsze uwierało.

Inauguracyjne spotkanie studenckie na pierwszym roku miało mieć charakter informacyjny. Przedstawiono nam perspektywę życia studenckiego poprzez udział w strukturach ZSP (Zrzeszenie Studentów Polskich), tak dla niepoznaki tylko, przechrzczonego na „socjalistyczny”. Kto nie chciał należeć, mógł wyjść. Poczuliśmy się wmanewrowani w coś niechcianego. Zabrakło odwagi na sprzeciw. Deklaracji o przystąpieniu do SZSP nie podpisało tylko kilka osób. Poczucie działania pod przymusem było dominujące.

## Lepszy student

Tych z nas, którzy zamieszkali w akademikach, raziło uprzywilejowanie działaczy SZSP. Lepsze pokoje, często dwuosobowe, zdarzał się telewizor. Pozostali musieli się zadowolić wieloosobowymi z zepsutym radiodbiornikiem. W owym czasie otwierał się dla nas świat państw „demoludów”. Większość wycieczek była organizowana odgórnie. Chcąc zwiedzić ZSRS, trzeba było się zapisać do towarzystwa przyjaźni tego kraju. Dla większości z nas była to bariera nie do pokonania. Natomiast próba wyjazdu poza kordon, wymagała upokarzającej rozmowy z działaczami organizacji studenckiej, a potem z odpowiednim człowiekiem z uczelnianego komitetu PZPR. Tu też tylko niewielka grupa osób decydowała się na przejście tej procedury. W przełamywaniu oporów



Zbysław Grajek i Ryszard Szymański, fot. Archiwum autora

zdecydowanie pomagała motywacja ukierunkowania swej drogi życiowej na karierę naukową. A i tak, ostatecznie przydział praktyk zagranicznych miał charakter uznaniowy.

Legalną dodatkową pracę można było uzyskać tylko przez spółdzielnię studencką. Najlepsze oferty trafiały do aktywistów. Władze spółdzielni, teoretycznie obieralne, były kształtowane przez socjalistyczny związek studentów. Trzeba więc było działać na własną rękę, a i tak legalizować w spółdzielni.

Teraz kolejny wątek społecznego niezadowolenia. Wspaniałą Chór AMB. Koncertował w Polsce i za granicą. Problemem była ciągła obecność politycznego opiekuna i „poprawny” repertuar, który - w co teraz trudno uwierzyć - był cenzurowany. Z wielkim trudem udało się przeforsować zgodę na śpiewanie „Gaude Mater Polonia”, ale bez Amen na końcu! No i jeszcze zajęcia z nauk politycznych i filozofii marksistowskiej, uważanych za równoważne z anatomią i chorobami wewnętrznymi. Można było repetować rok z powodu ich niezdania!

Jako studenci widzieliśmy także polityczne ścieżki kariery akade-

mickiej, z pomijaniem naukowców o „złym życiorysie”.

No cóż. Także ówczesny patron uczelni, Julian Marchlewski, nie budził naszego zachwytu. Nie umieliśmy się z nim identyfikować. Był on prawdziwą emanacją politycznego wymiaru funkcjonowania Akademii, znanej w Polsce jako „czerwona”.

## Czerwiec 76

Gierkowski cud ekonomiczny na wyczerpaniu, gospodarka się załamuje. W czerwcu 1976 roku ogłoszono kilkudziesięcioprocentową podwyżkę cen żywności. Wybuch niezadowolenia robotników w Radomiu, represje milicji i sił bezpieczeństwa. To bardzo poważny sygnał, że w kraju dzieje się coraz gorzej. Docierają do nas informacje o Komitecie Obrony Robotników (KOR), Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO) a w 1979 także o Konfederacji Polski Niepodległej (KPN).

KOR-owski „Robotnik” otrzymujemy regularnie od 1978 roku od Jerzego Picewicza, kolegi z grupy dydaktycznej. On też nawiązuje kontakt z Teodorem Klincewiczem organizującym jawne Studenckie Komitety Solidarności (SKS). Większość odbiorców



Wybory komitetu strajkowego w marcu 1981 roku. Obrady prowadzi Jerzy Picewicz

bibuły była z jednego roku, z jednej grupy ćwiczeniowej. Ostro dyskutowaliśmy. Materiały przekazywaliśmy tylko znajomym. Mieliśmy informacje, że podobne „kółka zainteresowań” kształtowały się na wyższym roku i wśród młodszych roczników. Kontakty między nami miały charakter towarzyski. Nie zdecydowaliśmy się na założenie SKS na naszej uczelni. Nie mieliśmy ani odwagi ani nie widzieliśmy sensu jawnego działania. Do tego doszło zróżnicowanie poglądów na przyszłość. Finlandyzacja kraju, promowana przez KOR, czy też odzyskanie niepodległości, którą przedstawił Leszek Moczulski w „Rewolucji bez rewolucji”?

Wrzesień 1979 roku. Od drugiego roku studiów nie płaciliśmy składek na SZSP. Teraz odbywaliśmy obowiązkową służbę wojskową w ramach studium wojskowego. Stawialiśmy sobie pytanie: Jak ślubować na wierność Sowieta? Wasalskie zapisy znalazły się w konstytucji PRL w 1975 roku i miały odzwierciedlenie w rocie przysięgi. Nie było nas stać na otwarty bunt. Podczas uroczystości w białostockiej jednostce wojskowej, w której brali także żołnierze poborowi, odpowiedniego fragmentu przyrzeczenia nie wygłosiliśmy. Zrobiła tak większość studentów. To wyciszenie było wyraźnie słyszalne. Kierownictwo studium wojskowego potraktowało ten fakt jako partactwo żakowskie. Jeszcze jedno. Podpisy pod przysięgą składaliśmy modelując je w słowo „nie”.

I tak przyszedł sierpień 1980 roku. W końcu września wracaliśmy na uczelnię. Mieliśmy już sprecyzowane poglądy i bez zbędnego ociągania zaczęliśmy tworzyć niezależny ruch stu-

dencki. Okazało się, że oprócz naszej grupy, studentów VI roku Wydziału Lekarskiego, pojawiły się także inne, podobne inicjatywy. Udało nam się zebrać razem. Odzew wśród studentów początkowo nie był zbyt wielki, ale wśród osób, które zdecydowały się przystąpić do naszego ruchu, nastrój był podniosły. Były to pierwsze próby prawdziwej demokracji i zderzania się różnych poglądów.

#### NZS AMB

Formalnie Komitet Założycielski NZS AMB powstał 11 października. Zgodnie z ówczesnym prawem, musiał liczyć minimum dziesięć osób. Na całej liście założycielskiej znalazło się 25 studentów. Inicjatorzy założenia NZS-u na naszej uczelni powiadomili rektora. Było to dla nas bardzo ważne. Zawiadamialiśmy, a nie prosiliśmy o zgodę na zorganizowanie zrzeszenia. Olbrzymia zmiana jakościowa. Poczuliśmy się podmiotem, a nie przedmiotem. Pod pismem podpisaliśmy się w kolejności alfabetycznej: Maria Ginel, Zbysław Grajek, Bogdan Krasucki, Jerzy Picewicz, Jacek Smykała, Marek Szulc, Ryszard Szymański. Odbyły się także formalne spotkania z władzami akademii. Przebiegały w spokojnej atmosferze.

Początkowo narady organizacyjne odbywały się w pokojach, w których mieszkaliśmy. Za biurokracją wystarczył zeszyt z notatkami. Później udostępniono nam pokój nr 3 w starym DS, maszynę do pisania, telefon i materiały biurowe. Znacznie później dostaliśmy powielacz, ukryty w dniu wybuchu stanu wojennego. Na nim to, już w stanie wojennym, bez naszego udziału, studenci Filii UW drukowali swoje materiały. Byli zresztą za to

sądzeni. W „trójce” ogniskowała się nasza aktywność. To tutaj włamali się „nieznani sprawcy” i zrobili nam kipsz. Winnych nigdy nie znaleziono.

Ukształtowały się „tymczasowe władze” NZS AMB. Ten cudzysłów jest z dwóch powodów. Po pierwsze formalnych, związanych z ówczesnym prawem. Do czasu rejestracji byliśmy tymczasowi. Po drugie, w zrzeczeniu nie zakładaliśmy, że ktoś będzie rządził organizacją. Demokratycznie wybrana grupa ludzi powinna harmonizować i zestrajać w całość działania wszystkich członków naszej organizacji. Ot, taki rewolucyjny sznyt. W ten sposób została powołana Tymczasowa Rada Koordynacyjna.

W lutym 1981 roku nastąpiła rejestracja Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Można już było wybierać stałe władze. Stery przejęli młodszy koledzy. Kolejny wątek pierwszego - a jak nazywamy go w publikacjach oraz na spotkaniach koleżeńskich - „starego NZS-u”, zaczyna się z wyborem nowych władz zrzeszenia wiosną 1981 roku. Nowej Komisji Koordynacyjnej przewodniczył Jerzy Górny. To ta ekipa doprowadziła do finału większość działań, które my rozpoczęliśmy.

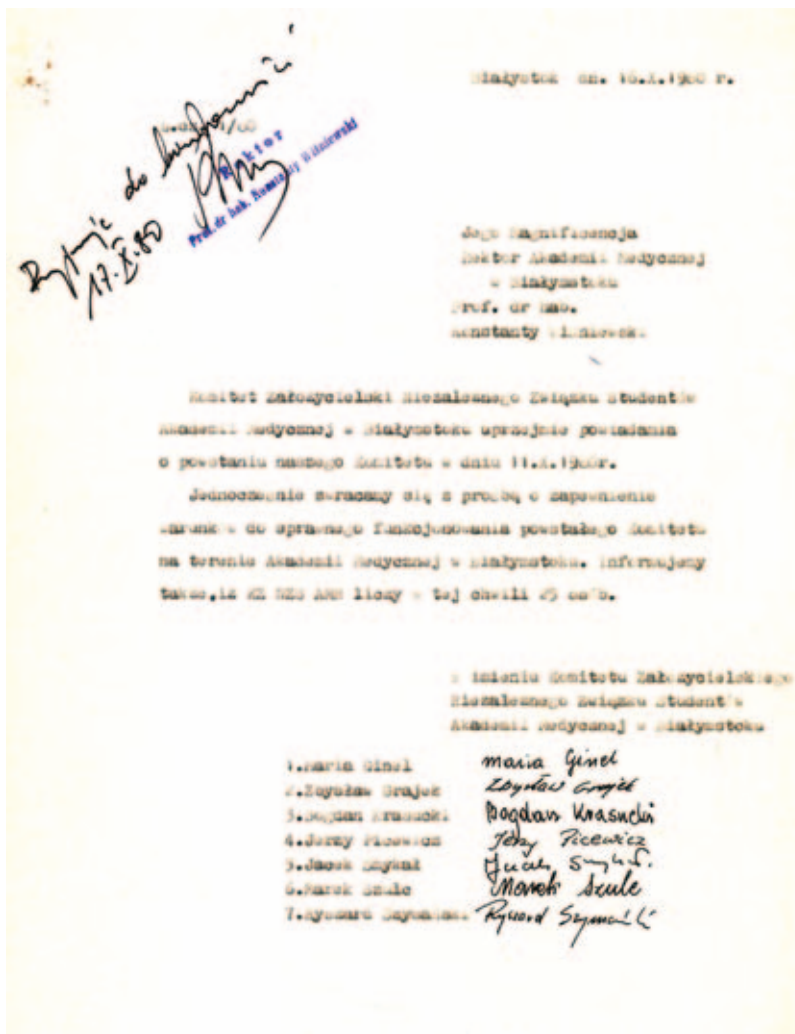
#### Autonomia

Kim byli członkowie Niezależnego Zrzeszenia Studentów Akademii Medycznej w Białymstoku? To studenci ze wszystkich kierunków. Początkowo przeważali studenci starszych lat studiów. Byli to ludzie o różnych poglądach. Cała paleta opcji politycznych i społecznych. Podobnie jak „Solidarność”, tak i NZS, skupiały osoby różnych wyznań. Znaleźli się w naszym gronie członkowie katolickiego duszpasterstwa akademickiego oraz

prawosławnego bractwa młodzieży. W zrzeszeniu znaleźli wsparcie swej aktywności społecznej. Obecny był cały przekrój narodowościowy północno - wschodniej Polski. Warto wspomnieć, że w Białymstoku z NZS-u wyłoniło się Białoruskie Zrzeszenie Studentów. To, co nas wszystkich łączyło, to była idea demokratyzacji życia politycznego i społecznego. Używaliśmy tego eufemizmu, żeby uniknąć represji ze strony władz. Z biegiem czasu nasz język oficjalny stał się bardziej jednoznaczny.

W pierwszej fazie działalności komitetu założycielskiego organizowaliśmy masę spotkań. Zbieraliśmy i spisywaliśmy zgłaszane postulaty. Miały one różny charakter. Większość dotyczyła funkcjonowania uczelni i jej autonomii oraz autonomii ruchu studenckiego. Wdrażanie ich w życie nie było łatwe. Wymagało negocjowania z władzami uczelni. Spierania się z organami uczelnianymi PZPR. Także walce z cenzurą.

Na pierwszy plan wysuwaliśmy postulat demokratyzacji uczelni i organizacji studenckich. Chcieliśmy aktywnie uczestniczyć w życiu uczelni. Nasi przedstawiciele byli zapraszani na posiedzenia senatu i rad wydziałów. Brali czynny udział w obradach, co z jednej strony budziło zdziwienie, a z drugiej przysparzało zwolenników wśród kadry naukowej i dydaktycznej. Wśród członków zrzeszenia ujawnił się bardzo silny nurt samorządowy. NZS z dwustu członkami ani tym bardziej SZSP nie stanowiły reprezentacji wszystkich studentów. Z naszej inicjatywy, wiosną 1981 roku, powołany został samorząd studencki. Przygotowania organizacyjne prowadził Studencki Komitet Organizacji Samorządu, któremu przewodził nasz kolega Adam Pawiński. Niełatwo było pogodzić różne koncepcje merytoryczne. Ale się udało. Wybory władz miały charakter demokratyczny. Były poprzedzone mocną kampanią wyborczą. Był to pierwszy test popularności nie tylko poszczególnych kandydatów, ale także, a może przede wszystkim, działających organizacji studenckich. Wygrana była po stronie NZS i niezrzeszonych. Bardzo aktywnie w działalność zaangażowali się studenci, dla



Zgłoszenie powstania NZS na AMB

których idea samorządności mogła się wreszcie ziścić. Przedstawicielem wszystkich studentów stał się Samorząd Studencki, a nie socjalistyczny związek studencki. Demokratyczne zmiany zaszły także w domu studenta. Rada mieszkańców została ukształtowana demokratycznie. Warto zwrócić uwagę, że nasza organizacja nie rościła sobie pretensji do reprezentowania całego środowiska studenckiego.

#### Siła zmian

Niezależne Zrzeszenie Studentów, jako organizacja ogólnopolska, doprowadziło do zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym i wprowadzenia obieralności rektora! To była prawdziwa rewolucja. Środowisko akademickie miało dokonać demokratycznego wyboru władz uczelni. Nie odbyło się to bezboleśnie. Wiosną 1981 zastrajkowali studenci Uniwersytetu Łódzkiego. Do nich dołączyły inne uczelnie. Mieliśmy w tym swój udział.

Do Łodzi udała się oficjalna delegacja NZS AMB. W jej skład wszedł także autor tych wspomnień. Wszliśmy w skład komitetu koordynującego strajki w Polsce. Strajki wygasły dopiero po podpisaniu porozumienia z ministrem szkolnictwa wyższego w sprawie zmiany ustawy w sposób, który uwzględnił oczekiwania większości środowiska akademickiego.

Z „Solidarnością” łączył nas także pogląd na jawność życia uczelni. Większość decyzji dotyczących stypendiów i wyjazdów naukowych czy też awansów zawodowych, a także spraw socjalnych, miała charakter uznaniowy. Wspólnie domagaliśmy się jasnych kryteriów i publicznego ujawniania rezultatów postępowania. W tych sprawach współpracowaliśmy z „Solidarnością” działającą na AMB, zwłaszcza z dr. Andrzejem Lussą. Wspólnym postulatem było poszerzenie składów senatu i rad wydziałów



**Dokument 2 – Lista założycieli NZS AMB**

1. Zbysław Grajek	- VI lek.	14. Jerzy Gawryluk	- V stom.
2. Marek Szulc	- VI lek.	15. Jacek Jurkowski	- VI lek.
3. Grzegorz Ponomarow	- III lek.	16. Bogusł. Mścichowski	- VI lek.
4. Zbigniew Szydłowski	- II lek.	17. Dorota Szulczyńska	- II lek.
5. Jerzy Picewicz	- VI lek.	18. Anna Barczewska	- VI lek.
6. Jacek Smykał	- VI lek.	19. Jerzy Szpilewicz	- VI lek.
7. Bogdan Krasucki	- V lek.	20. Jerzy Wójcik	- V stom.
8. Ryszard Szymański	- VI lek.	21. Wojciech Rogulski	- V lek.
9. Andrzej Wasiluk	- V lek.	22. Andrzej Zając	- IV lek.
10. Barbara Dzikielewska	- VI lek.	23. Krzysztof Kubas	- III lek.
11. Bogdan Leśniak	- III anal.	24. Tadeusz Lapiński	- III lek.
12. Paweł Andres	- III stom.	25. Jerzy Cygler	- III lek.
13. Maria Ginel	- VI lek.		

oraz wybór rektora przez środowisko akademickie, a nie powoływanie przez ministra szkolnictwa wyższego, jak to było dotychczas. Czuliśmy wsparcie ze strony wielu przedstawicieli kadry naukowej. Wśród wielu innych, w przyjaznym kontakcie byliśmy z profesorami: Emanuelem Trembaczkowskim, Andrzejem Kalicińskim oraz doktorem Bogusławem Kościem. To grono stało się poszerzało. Nie sposób wymienić wszystkich.

W lutym 1981 roku zaczęliśmy wydawać „Stetoskop”. Początkowo nielegalnie na matrycy drukowanej na maszynie do pisania, która była rozpinana na chałupniczo wykonanej ramce. Następnie rozprowadzało się farbą wałkiem malarzkim, z drugiej strony podkładając czysty arkusz papieru. Zajmowaliśmy się tym na zmianę. Potem były wydania legalne z zaznaczeniem, że są do „użytku wewnętrznego”. Takie były wymogi prawne. Redaktorem odpowiedzialnym, takie bowiem stosowaliśmy nazewnictwo, został Mieczysław Raczkowski. Nie było łatwo. Przykładem jest zablokowanie przez cenzurę wydania numeru przeznaczonego dla nowo przyjętych studentów w lipcu 1981 r.

Wbrew oficjalnym deklaracjom, działaliśmy także politycznie. Pierwsze plakaty białostockiej „Solidarności” były rozlepiane przez studentów naszej uczelni. Skończyło się to zwinięciem przez tajniaków wprost z ulicy Marii Skłodowskiej-Curie i zatrzymaniem w komisariacie milicyjnym. Znalazłem się w tym gronie. W marcu 1981 roku strajkowaliśmy, razem z „Solidarnością”, w odpowiedzi na prowokację bydgoską: po sesji wojewódzkiej rady narodowej zostało

pobitych przez MO i SB dwudziestu pięciu członków „Solidarności”, w tym najbardziej Jan Rulewski, w wolnej Polsce Poseł i Senator RP. Niżej podpisany został wybrany na przewodniczącego komitetu strajkowego. W ramach współpracy ze związkiem zawodowym zorganizowaliśmy punkty medyczne w dużych, strajkujących zakładach pracy. Organizowaliśmy wydarzenia patriotyczne. Uczestniczyliśmy także w wydarzeniach społecznych i politycznych organizowanych przez „Solidarność”.

**Gorąca jesień 81**

Wracając do spraw uczelnianych. Wybory rektora i władz Akademii Medycznej w Białymstoku były świętem demokracji. W ich wyniku, po raz pierwszy, ukształtował się senat i rady wydziałów z istotnym udziałem studentów. Reprezentacja studencka, wyłoniona demokratycznie, stanowiła 1/3 składu konwentu elektorskiego. W tej liczbie większość stanowili studenci niezwiązani ze związkiem socjalistycznym: członkowie NZS i niezrzeszeni. Dokonało się. Z dwóch kandydatów wygrał Pan Profesor Jerzy Łebkowski. Byliśmy dumni z tego wyboru. Okazał się on nie tylko korzystny dla Akademii Medycznej w całości, ale także dla tych studentów, którzy byli aktywni w niezależnym ruchu studenckim.

Jesień 1981 roku była bardzo gorąca. Środowisko akademickie zostało wprowadzone w błąd. Uchwalono ustawę o szkolnictwie wyższym niezgodną z porozumieniem łódzkim zawartymi w marcu tegoż roku. Ograniczała ona wywalczoną wcześniej autonomię. Wybuchły strajki na wielu uczelniach. Również na naszej. Sytu-

acja była dramatyczna. Wiele osób, działaczy pierwszej ekipy NZS, już pracowało. Przyjechaliśmy do Białegostoku wspierając strajkujących kolegów. Na znak solidarności ze studentami nie odbył się tradycyjny Bal Absolwenta.

Refleksje na temat drugiego rozdziału historii NZS AMB powinny być przedstawione przez młodszych kolegów, działających wtedy aktywnie w zrzeszeniu, gdyż to oni byli głównymi aktorami wydarzeń, o których ja tylko wspominałem. Nie mogę jednak pominąć kilku faktów. Ważnym fragmentem tych dziejów były szczytne wobec Niezależnych. Na początku stanu wojennego we wszystkich uczelniach zostały powołane komisje, które miały oceniać działalność studentów w latach 1980-1981 i ich relegować. Dzięki postawie Rektora naszej uczelni, Pana Profesora Jerzego Łebkowskiego, nikt nie został wyrzucony z uczelni. W późniejszym czasie, pod błahym z pozoru powodem, na rok zawieszono w prawach studenta Jerzego Cyglera. Złożył on kwiaty pod siedzibą NSZZ „Solidarność”. W owym czasie stanu wojennego była to wielka przewina i prawdziwy akt odwagi. Zdarzyły się też niezdane przez kilku studentów egzaminy z farmakologii. Ale to już może z czystego niedouczenia? Należy pamiętać, że poważne represje dotknęły kilku pracowników naukowo-dydaktycznych. To, jak też i druga, bardzo burzliwa faza działalności NZS AMB oraz dalsze losy członków „starego NZS-u” są już tematem na zupełnie inną opowieść.

*Pamięć jest ulotna. Wspierałem ją wertując numery „Stetoskopu” wydawane przez znakomity zespół redakcyjny, kserokopie dokumentów znajdujących się w Archiwum Uniwersytetu Medycznego oraz unikatowe wydanie książki Andrzeja Szymańskiego: „Mowa plakatów 1980-1981, cz. 1. Wybór dokumentów z dziejów NZS AMB 1980-1981” oraz cz. 2. „Dzieje NZS AMB 1980-1981”.* ■

**ZBYSŁAW W. GRAJEK**

*Śródtytuły pochodzą od redakcji. Fotografie Andrzeja Szymańskiego.*